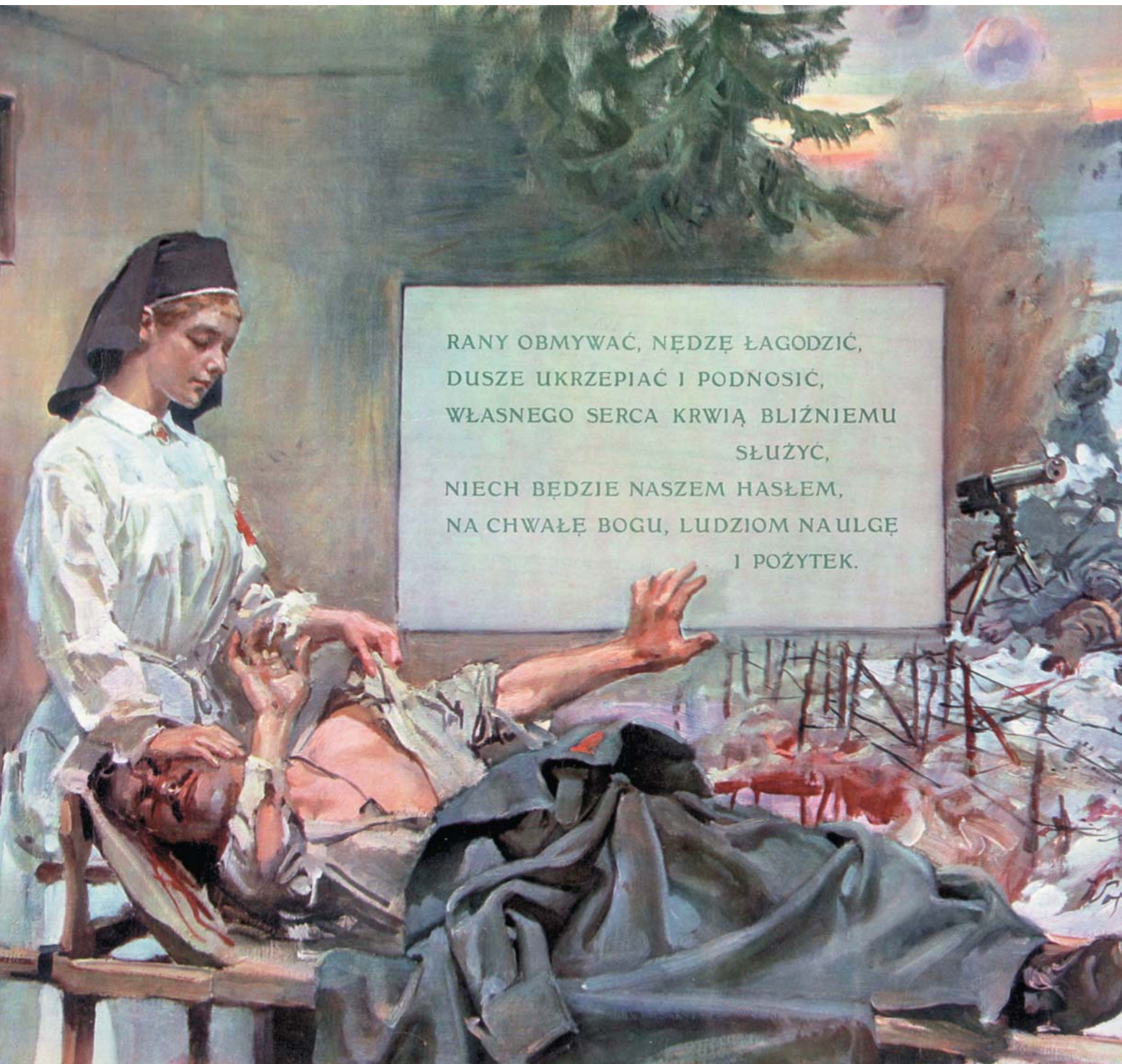


IMPULS

ISSN 1230-5901

Nr 7-8 (291-292), WARSZAWA, 11 listopada 2018 r.



RANY OBMYWAĆ, NĘDZĘ ŁAGODZIĆ,
DUSZE UKRZEPIAĆ I PODNOSIĆ,
WŁASNEGO SERCA KRWIĄ BLIŹNIEMU
SŁUŻYĆ,
NIECH BĘDZIE NASZYM HASŁEM,
NA CHWAŁĘ BOGU, LUDZIOM NA ULGĘ
I POŻYTEK.



WARSZAWSKA OKRĘGOWA IZBA PIELEŃNIAREK I POŁOŻNYCH
Biuletyn samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych

Koleżanki i Koledzy,

Narodowe Święto Niepodległości to jedno z najważniejszych świąt państwowych w Polsce.

Po 123 latach niewoli naznaczonej walką, cierpieniem i wysiłkiem wielu pokoleń Polek i Polaków – nasz kraj odzyskał suwerenność.

Podczas obchodów 11 listopada czcimy pamięć tych, którym zawdzięczamy własne państwo, którym udało się podnieść kraj z ogromnych zniszczeń I wojny światowej, stworzyć warunki rozwoju ekonomicznego, modernizacji gospodarczej i cywilizacyjnej. Wiele spośród tych osób to pielęgniarki i położne.

W następstwie działań zaborców w latach 1772, 1793 i 1795 Rzeczpospolita przestała istnieć na mapie Europy. Jednak dla Narodu Polskiego własne, suwerenne państwo było wartością najwyższą. Walka o niepodległość trwała ponad sto lat i naznaczona była ofiarą krwi przelaną w wojnach napoleońskich, w licznych zrywach niepodległościowych, w powstaniu listopadowym i styczniowym, oraz na polach bitewnych I wojny światowej.

Ten numer Impulsu postanowiłyśmy w całości poświęcić setnej rocznicy odzyskania niepodległości, przypomnieć trochę historii i przedstawić losy części z tych pielęgniarek, które zasłużyły w szczególności na naszą pamięć i uznanie. W dzisiejszych czasach potrzebne nam są bardzo wzorce osobowe, a przecież były i są nadal wśród nas osoby niezwykle, osoby, które swoją postawą podkreślają humanistyczną wartość naszego zawodu.

Historia odzyskania niepodległości, to codzienny trud rodaków zamieszkałych zarówno na terenach byłej Rzeczpospolitej, jak i na emigracji, podejmowany w celu zachowania polskości, rozwijania kultury i budowania polskiej myśli politycznej. Bohaterowie tamtego okresu, mimo szykan, aresztowań, wywózek i represji ze strony zaborców, byli w stanie uchronić i rozwinąć narodową tożsamość, a następnie przekazać ją następnym pokoleniom, żyjącym już w odrodzonej Polsce.

Treść tego numeru Impulsu w całości została przygotowana przez **Panią Krystynę Wolską-Lipiec – Przewodniczącą Głównej Komisji Historycznej i Centralnego Archiwum Pielęgniarstwa Polskiego przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego i Grażynę Gierczak, sekretarz Głównej Komisji Historycznej Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego** i w tym miejscu składam obu Paniom serdeczne podziękowania.

Wisława Ostrega

przewodnicząca kolegium redakcyjnego

Redakcja:

Wisława Ostręga
– Przewodnicząca Kolegium
Redakcyjnego

Kolegium Redakcyjne:
Nikoleta Broda
Danuta Mioduszevska
Lena Serafin
Monika Szydłowska
Bożena Pawłowska
Izabela Piotrowska

Kontakt z redakcją:

Warszawska Okręgowa
Izba Pielęgniarek i Położnych
Redakcja Biuletynu
ul. Nowy Świat 63,
00-042 Warszawa
e-mail: wostrega@interia.pl
<http://www.woipip.pl/>
tel. (0-22) 826-84-77

Godziny pracy biura:

poniedziałki, wtorki
i środy 8:00 – 16:00
czwartki 8:00 – 17:00
piątki 8:00 – 15:00

Spis treści

PIELĘGNIARKI W DRODZE PO NIEPODLEGŁĄ	4
PIELĘGNIARKI W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI.....	9
PIELĘGNIARKI W ODRADZAJĄCEJ SIĘ RZECZPOSPOLITEJ	11
WZORCE OSOBOWE	13
Maria Tarnowska z domu Czetwertyńska	14
Maria Concetta Chludzińska-Józefowicz	14
Anna Rydlówna.....	15
Maria Epstein	16
Maria Hadera	17
Teresa Kulczyńska.....	18
Maria Babicka-Zachertowa.....	19
Wanda Idzikowska	20
Józefina Dudajek.....	20
Barbara Glińska	20
Gronczyńska Jadwiga.....	21
Helena Nagórska	21
Janina Dutkiewicz	21
PIEŚNI PATRIOTYCZNE	23
Marsz, marsz Polonia	23
Bracia do bitwy	23
Rota	23
Warszawianka	24
Trzeci maj.....	24
Pierwsza brygada – marsz I Brygady i Legionów Polskich	24
Maszerują strzelcy.....	25
Ułani, ułani.....	25
Rozkwitają pąki białych róż.....	25
Pieśń o Wodzu miłym (Jedzie, jedzie na Kasztance).....	25
Przybyli ułani pod okienko	25
Morze, nasze morze.....	25
Płynie Wisła płynie	26
Jak długo w sercu naszym	26
Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa	26

Zdjęcie na okładce:

Ekonomka pochylona nad rannym

Doloret Charitas – Polski Czerwony Krzyż, Wojciech Kossak, 1915,
druk barwny, reprodukcja ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Zdjęcie ze zbiorów Centralnego Archiwum Pielęgniarstwa Polskiego przy Zarządzie Głównym
Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Zdjęcie objęte prawami autorskimi – powielanie, kopiowanie i przedruk tylko za zgodą CAPP

PIELĘGNIARKI W DRODZE PO NIEPODLEGŁĄ

*Jak długo w sercu naszym
choć kropla polskiej krwi,
jak długo w ręku naszym
ognista szabla łśni.*

*Stać będzie kraj nasz cały,
stać będzie Piastów gród,
zwycięży Orzeł Biały,
zwycięży polski lud ...*

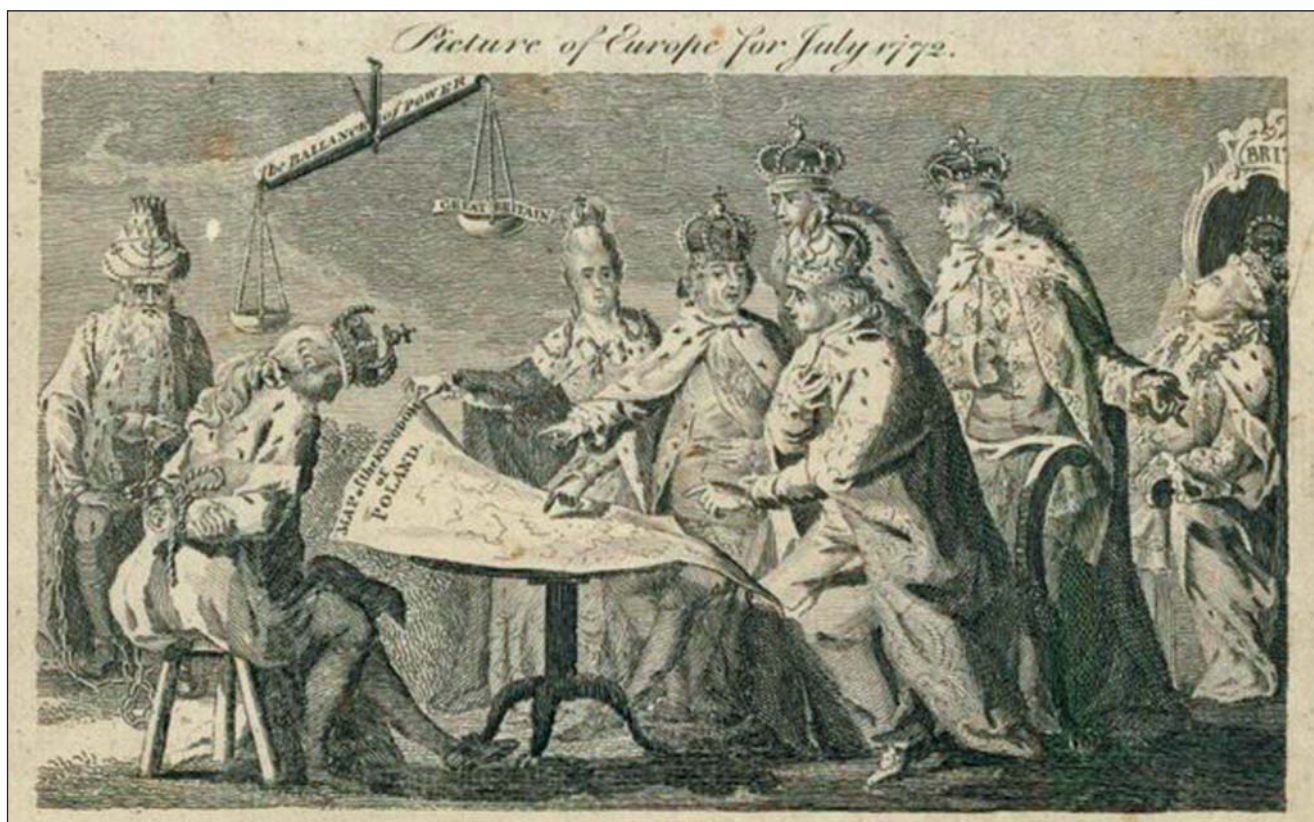
słowa Konstanty Krumłowski

Droga do wolnej Ojczyzny, wysiłek jaki włożyli Polacy w odzyskanie niepodległości i obronę jej granic nie ma sobie równych. To trud wielu pokoleń. Dla narodu miłującego wolność 123 lata niewoli to czas upokorzenia, cierpienia, ale też uświadomienia sobie, że WOLNOŚĆ jest wartością równie ważną jak przekazywane pokoleniowo wartości narodowe BÓG, HONOR, OJCZYZNA i że nikt jej bez walki nie zwróci. Jasnym stało się również, że koniecznym jest wyciągnięcie wniosków z przeżytych doświadczeń, aby umieć niepodległość strzec. Odziedziczone po przodkach umiłowanie niezależności, zdolność do organizowania się i do konspiracji za-

wsze dodawały Polakom siłę do podejmowania zbrojnych zrywów wolnościowych. Mimo upadku kolejnych powstań, okresowych załamań i utraty nadziei, za wszelką cenę starali się utrzymać pamięć o wolnej Ojczyźnie i zaszcześcić młodszymi pokoleniami tradycję i kulturę, poczucie tożsamości narodowej.

Mamy szczęście, że to my możemy uczestniczyć w obchodach jubileuszu stulecia powstania Niepodległej II Rzeczypospolitej. Niech będzie to czas na refleksję nad losami naszej Ojczyzny i rolę kobiet, które na przestrzeni wieków dawały dowody siły ducha, ofiarności i patriotyzmu. Broniły kraju na równi z mężczyznami, z bronią w ręku. Wykazywały wielką aktywność społeczną i kulturalną. Wychowywały dzieci i młodzież w duchu patriotycznym. To one niosły pomoc samarytańską zarówno walczącym jak i cywilnej ludności.

Jubileusz 100 lecia odzyskania niepodległości to znakomita okazja by złożyć hołd naszym poprzedniczkom: pielęgniarkom, samarytankom, sanitariuszkom, których ofiarna działalność była znaczącym udziałem w odzyskiwaniu wolności i odbudowie niepodległego państwa.



Ryc. Alegoria I rozbioru Polski, tzw. kołacz królewski. Carya Katarzyna II, król pruski Fryderyk II i cesarz Austrii Józef II. Przyglądają się królowie Hiszpanii, Francji i Anglii. Spętany król Polski, powiązany powrozem z sułtanem tureckim – Biblioteka Narodowa

Tło historyczne

XVIII w. to dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która w czasach świetności była silnym, zasobnym, największym na kontynencie państwem europejskim (poza Carstwem Rosyjskim), czas utraty wolności, państwowości i miejsca na mapie Europy. W tym okresie sprzymierzone mocarstwa, sąsiadujące z Polską: Austria, Prusy i Rosja, dokonały trzech jej rozbiorów:

I rozbiór Polski – 1772 r., II – 1793 r., III – 1795 r.

Celem głównym polityki zaborców było przejęcie na stałe ziem polskich wraz z zamieszkującą tam ludnością, którą zamierzano wynarodowiać i asymilować.

Przyczyn upadku Rzeczypospolitej i jej rozbiorów należy szukać znacznie wcześniej, w XVII w. Główne z nich to problemy wewnętrzne: wypaczenie systemu

demokracji szlacheckiej, nieład polityczny, zmniejszenie roli sejmu – zrywanie sejmu przez „Liberum veto”, brak zgody na konieczne reformy, ciągle spory, słabość dyplomatyczna i militarna, kryzys gospodarczy. Czynniki te powodowały postępujący rozkład państwa, który wykorzystały kraje ościenne: Rosja, Prusy i Austria. Ich interesy i wpływy krzyżowały się na terenie Polski. Państwa te dążąc do zaspokojenia swoich pretensji terytorialnych usprawiedliwiając je „historycznymi prawami” porozumiały się i podpisały w Petersburgu traktat rozbiorowy.

W 1772 r. nastąpił **I rozbiór Polski**. Polska utraciła na rzecz:

Rosji – ziemie zajmujące 92 tys. km² pomiędzy Dźwiną, Drucią i Dnieprem, zamieszkane przez 1,3 mln osób.

Prus – 36 tys. km² ziem, zamieszkałych przez 580 tys. osób. Były to: Warmia, obszar nad Gopłem



Ryc. Mapa Polski po III rozbiorze; miedzioryt kolorowany; ryt. Thomas Bowles Jr; Londyn 1795 /Muzeum Literatury /East News źródło: https://nowahistoria.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-3-stycznia-1795-r-iii-rozbior-polski-rzeczpospolita-wymazana,nld,1947670#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox

i Notecią oraz województwa: chełmińskie (oprócz Torunia i Gdańska), malborskie i pomorskie.

Austrii – obszar około 83 tys. km², zamieszkały przez 2,6 mln ludzi, południową część województwa sandomierskiego i krakowskiego, przeważającą część województwo ruskiego (oprócz ziemi chełmskiej) i bełskiego.

Pomimo zaistniałej sytuacji w Polsce działały stronnictwa, które pragnęły uzdrowienia kraju i uniknięcia kolejnych niszczących posunięć sprzymierzonych mocarstw. Sejm Wielki obradujący w latach 1788 – 1792 uchwalił pierwszą w Europie konstytucję (drugą na świecie), Konstytucję 3 maja. Zmieniała ona ustrój w Polsce z monarchii parlamentarnej na monarchię konstytucyjną. Wprowadziła podział władzy na: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, zlikwidowała liberum veto, zapowiadała poprawę sytuacji mieszczan i doli chłopów. Konstytucja miała licznych przeciwników, którym caryca Katarzyna poleciła zawiązanie konfederacji targowickiej. Ta w obawie przed utratą wpływów, w zmieniającym się przez nowe prawo kraju, miała prosić Rosję o interwencję. W maju wkroczyła armia rosyjska.

Przegrana przez Polskę wojna z Rosją w 1792 r., zakończyła się przystąpieniem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do **konfederacji targowickiej**. 24.VII.1792 r. Sejm zwołany do **Grodna** w 1793 r. ratyfikował zawartą przez Rosję i Prusy nową konwencję rozbiorową.

II rozbiór Polski – 1793 r. Zaborcy zagarnęli kolejne ziemie polskie:

Rosja – około 280 tys. km² wraz z 3 mln ludzi. Obszar ten zawierał ziemie Ukrainy i Białorusi po linię rzek Druja – Pińsk – Zbrucz.

Prusy – około 58 tys. km²; zamieszkałych przez około 1 mln ludzi. Były to województwa: poznańskie, gnieźnieńskie, kaliskie, łęczyckie, sieradzkie, inowrocławskie, płockie, brzesko-kujawskie, ziemię dobrzyńską, na wschodzie część województwa mazowieckiego i rawskiego oraz miasta Toruń i Gańsk.

Zaledwie dwa lata później nastąpił kolejny

III rozbiór Polski – 1795 r.

W 1794 r., Polacy pod wodzą Tadeusza Kościuszki próbowali przeciwstawić się rozbiorom. Był to dla Prus i Rosji znakomity pretekst do rozpoczęcia ingerencji zbrojnej. Mimo silnego oporu Polaków insurekcja kościuszkowska poniosła klęskę. Sprzymierzone mocarstwa rozpoczęły rokowania. W ich wyniku 24 października 1795 r. Rzeczpospolita Obojga Narodów przestała istnieć.

Król Stanisław A. Poniatowski zmuszony przez Rosjan abdykował 25 listopada 1795 r. w Grodnie.

Resztkę ziem polskich podzielono między trzech zaborców, którzy traktowali je jak swoje kolonie.

Rosja przejęła: – obszar liczący około 120 tys. km², zamieszkały przez 1,2 mln ludzi, położony na wschód od linii rzeki Bug i Niemirów-Grodno.

Prusy – obszar 55 tys. km²; zamieszkały przez około 1 mln osób. Była to reszta Mazowsza (z Warszawą) i Podlasia, skrawki Małopolski i Żmudzi.

Austria – obszar około 47 tys. km²; zamieszkały przez 1,2 mln polskiej ludności. Ziemie to: pozostała część Małopolski z Krakowem oraz część Mazowsza i Podlasia.

Wprowadzono nowy system administracyjny, zmieniono nazwy zdobytych ziem. Prusy nadały swej zdobyczy nazwę Prusy Wschodnie, Austria Królestwem Galicji i Lodomerii oraz Galicją Zachodnią, Rosja Ziemiami Zachodnimi. Rozpoczęły się prześladowania uczestników powstania, konfiskaty mienia, wysiedlenia Polaków z ich majątków, emigracja. Zniknięcie Polski z mapy Europy wzmocniło pozycję zaborców.

Rozpoczął się 123-letni okres życia narodu bez państwa, Polaków bez Polski (pomijając krótki okres istnienia Księstwa Warszawskiego – czasy napoleońskie).

Sytuacja Polaków w poszczególnych zaborach była diametralnie różna. Uprzedzenia dzielnicowe często podsycane przez zaborców, różnice materialne, kulturowe, stopnia rozwoju społecznego, upowszechnianie oświaty, podejście do podstaw demokracji politycznej, wartości moralnych i stosunek do kościoła. Liczba różnic nie zdominowała jednak tego co Polaków jednoczyło – więzi językowej, tradycji, kultury i tęsknoty za utraconą wolnością.

Najwięcej autonomii otrzymali mieszkańcy zaboru austriackiego – Galicji. Polacy mieli swoich przedstawicieli w parlamencie austriackim, rozwijała się nauka, sztuka i kultura. W porównaniu z pozostałymi zaborami obszar ten był najbardziej zacofany gospodarczo. Mieszkańcy zaboru rosyjskiego i pruskiego byli dyskryminowani, wysiedlani ze swoich domostw poddawani rusyfikacji i germanizacji. Rosjanie tłumili wszelkie próby demonstrowania narodowości polskiej. Sprzeciw takim poczynaniom okazali podchorążacy w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty. Nocą z 29/30 listopada 1830r. wybuchło **powstanie listopadowe**, zakończone przegraną (październik 1831 r.) i pogorszeniem sytuacji Polaków, szczególnie w zaborze rosyjskim. Wzmogły się prześladowania, wywózki w głąb Rosji, wydano zakaz używania języka polskiego. Rozpoczęła się Wielka Emigracja.

Zniewolenie polityczne i próby wynarodowiania nie zniszczyły ducha walki. Powstawały organizacje

niepodległościowe, organizowano manifestacje patriotyczne. Władze rosyjskie chcąc sparaliżować poczynania spiskowe, zarządziły pobór Polaków do wojska. Posunięcie to przyniosło odwrotny skutek.

22 stycznia 1863 r. wybuchło **powstanie styczniowe**. Trwało 14 miesięcy.



Ryc. Bitwa. – z cyklu *Polonia* Artura Grotgera

Pomimo początkowych sukcesów zakończyło się porażką, ogromnymi stratami w ludziach, spotęgowanymi represjami (egzekucje, zesłania na Syberię). Rosja skutecznie niszczyła polskość i Polaków. Był to ogromny cios dla zniewolonego narodu, zachwiał nadzieję na wolność i zapowiadał upadek ducha. Nie brakło jednak ludzi, dla których walka o odzyskanie wolności było najwyższą powinnością. Starania o zachowanie polskości i kształtowanie patriotycznych postaw zeszyły do podziemia. Dwory, rodziny inteligenckie, tajne związki kulturowe stały się ostoją, działały w przekonaniu o swoim posłannictwie w walce o niepodległość. W polskich domach dzieci uczono modlitw w intencji ziszczenia marzeń kilku pokoleń Polaków, podtrzymywano tradycje, śpiewano pieśni patriotyczne.

*O wojnę powszechną za wolność ludów
O broń i orły narodowe.
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy,
O grób dla kości naszych w ziemi naszej.
O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej
Prosimy Cię Panie.*

Adam Mickiewicz „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”.

Dla badaczy dziejów niepojętym jest, jak Polacy potrafili z każdej poniesionej klęski czerpać siłę do dalszej walki.

*... Póki w narodzie myśl swobody żyje,
Wola i godność i męstwo człowiecze,
Póki sam w ręce nie odda się czyje,
I praw się swoich do życia nie zrzecze,
To ani łańcuch, co mu ściska szyję,
Ani utkwione w jego piersi miecze,
Ani go przemoc żadna nie zabije,
I w noc dziejowej hańby nie zawlecze.*

Adam Asnyk

W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. wybuchła I wojna światowa, wynik konfliktu dwu grup państw imperialistycznych dążących do nowego podziału świata. Po jednej stronie frontu stanęły Niemcy i Austro – Węgry, po drugiej: Francja, Anglia i Rosja (tzw. Ententa). Państwa, które zagrabiły ziemie Rzeczypospolitej Obojga Narodów i przez ponad sto lat niszczyły wszystko co polskie, znalazły się w zwalczających się obozach. Sytuacja ta rozbudziła nadzieję na odzyskanie suwerennego i niepodległego państwa.

Ostatecznie w wojnie tej wzięły udział 33 państwa.

Polacy zrozumieli, że walcząc o swoją wolność stają się naturalnymi sprzymierzeńcami innych cie-



Ryc. Ranni żołnierze w lubańskim lazarecie garnizonowym_1916 r. zbiory: J. Kulczycki

miężonych narodów Europy, że walczący o wolność są sobie braćmi a pojęcia RÓWNOŚĆ, WOLNOŚĆ, BRATERSTWO, ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ mają swój głęboki sens.

Blisko 90% terenów Polski stało się areną toczącej się wojny. Ogrom cierpień dotknął ziemie polskie. W walkach zginęło około 450 tys. Polaków zmobilizowanych w trzech armiach. W celach uzyskania siły roboczej zaborcy dokonywali masowych ewakuacji, objęły one blisko półtora miliona ludności. Rabunkowa gospodarka stron walczących spowodowała wielkie straty. Cele wojenne sprzyjały dewastacji kraju, gospodarki rolnej i przemysłowej. Mimo dziejących się dramatów w Polakach

odżyło poczucie tożsamości narodowej i wola walki. Pojawiającą się niespodziewanie cenną, historyczną szansę udało się wykorzystać. I wojna światowa zakończyła się klęską trzech mocarstw zaborczych.

11 listopada 1918 r. w wagonie kolejowym w lasku Compiegne we Francji zostało podpisane zawieszenie broni na froncie zachodnim. Był to jednocześnie akt kapitulacji Niemiec. Dzień ten był dla Polski początkiem upragnionej niepodległości.

Była to zasługa zbiorowego wysiłku milionów Polaków, ale też wybitnych polityków reprezentujących swój naród zarówno w kraju jak i na obczyźnie.

Nie sposób w niewielkim opracowaniu przedstawić kulisy wielkiej wojny, w tym wojen toczących się w świecie, mających wpływ na losy Europy, ani zasług wielu patriotów polskich działających w różnych ugrupowaniach politycznych i organizacjach niepodległościowych: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, Ignacy Daszyński.

Nie można jednak pominąć zasług dwu wielkich antagonistów wywodzących się z pokolenia niepokornych, którzy dali przykład możliwości i umiejętności porozumienia w sprawach wielkiej wagi. Ci dwaj to Józef Piłsudski (wraz z jego legionami) oraz Roman Dmowski. Obaj mieli własne obozy i wykluczające się wzajemnie koncepcje walki o wolność. Ich dalekowzroczne programy nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem społeczeństwa. Dzieliły ich nie względy osobiste czy wypaczone ambicje, ale odmienna interpretacja sytuacji międzynarodowej. Każdy z nich z największym oddaniem walczył z zaborcami. Określano ich mianem wirtuozów polityki, gdy połączyli swe siły do wykorzystania pojawiającej się szansy na odzyskanie niepodległości.

Zakończenie wielkiej wojny w 1918 roku oznaczało dla Polski uznanie jej jako państwo na arenie międzynarodowej, ale jako państwo niepodległe nadal nie miała określonych granic. W 1919 roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka. Polacy pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego podjęli bój o zachowanie zdobytej niepodległości, granic i ustroju państwa.

Uwiarygodnieniem zdobytej niepodległości było zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej w 1920 roku. Temu zwycięstwu Europa zawdzięcza ocalenie przed bolszewickim totalitaryzmem.

Rozpoczął się w burzliwy okres zjednoczenia rozdartych rozbiorami ziem. Nastąpiły kolejne zrywy niepodległościowe ludności polskiej przeciwko

zaborcom niemieckim o przyłączenie tych ziem do Polski. Na przełomie lat 1918/1919 wybuchło powstanie wielkopolskie, sejneńskie – 1919, a w latach 1919-1921, trzy powstania śląskie.

Zakres granic Polski ostatecznie został określony traktatami: wersalskim (1919), Saint Germain (1919), Trianon (1920) i rosyjskim (1921).

Odrodzone, niepodległe państwo musiało zmierzyć się z wieloma problemami będącymi wypadkową spuścizny pozaborowej, wyniszczającej wojny oraz braku specjalistów i środków do odbudowy. Mimo takich trudności, powstanie Polski niepodległej witaly entuzjastycznie wszystkie warstwy społeczne i orientacje

polityczne zjednoczone przekonaniem, że niepodległe państwo jest nie tylko ich pragnieniem, ale też ich prawem.

Największym sukcesem Polaków było zachowanie pod rozbiorami pełni świadomości narodowej.



PIELĘGNIARKI W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI

Hymn pielęgniarski

*W świat niesiemy swe serca gorące
Najpiękniejszą głosimy ideę
Aby ludziom dać pokój i słońce
By cierpiącym przywrócić nadzieję
Naród nasz przeszedł wielkie dni chwały
Gdy o wolność się walki toczyły
Pielęgniarki na frontach też były
I ofiarnie swą służbę pełniły.*

Rys historyczny nakreślony na wstępie miał za zadanie przybliżyć czytelnikom ogólną sytuację Polaków po utracie niepodległości oraz podczas wielokrotnych prób jej odzyskiwania. Warto prześledzić te czasy w aspekcie roli jaką odegrały Polki, w tym pielęgniarki, samarytanki i sanitariuszki. Wojny, powstania, bieda, szerzące się epidemie chorób zakaźnych dziesiątkowały ludzi.

Rosła liczba sierot, inwalidów, bezdomnych. Kobiety polskie włączały się do walki, podejmowały działalność humanitarną, organizowały pomoc medyczną. Witold Lisowski w swojej książce „Polska Służba Zdrowia w Powstaniach Narodowych 1794-1944” dowodzi, że pionierkami kobiecej służby sa-



Ryc. Klaudyna z Działyńskich Potocka

nitarniej na świecie są Polki. Już w powstaniu kościuszkowskim – pierwszym polskim powstaniu narodowym, znajdujemy wspaniałe przykłady organizowania służb sanitarnych i ofiarności kobiet. Pochodziły z różnych stanów społecznych, ale z jednakową determinacją organizowały pomoc samarytańską zarówno powstańcom jak i ich rodzinom. Ogromną rolę w tym dziele odegrało zgromadzenie zakonne sióstr miłosierdzia. Pielęgniarki i samarytanki podobnie jak rzesza lekarzy, służyły nie tylko swą wiedzą, umiejętnościami, ale bardzo często również swoim majątkiem.

Witold Lisowski na potwierdzenie swojej tezy daje przykład Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Klaudyny z Działyńskich Potockiej i Emilii Sczanieckiej, które po bitwie grochowskiej (podczas powstania listopadowego 1830-1831) zapewniły opiekę pielęgniarską dla ponad dwu tysięcy rannych żołnierzy, zorganizowały liczne szpitale polowe, pomoc materialną i wsparcie duchowe (Florence Nightingale miała wtedy zaledwie lat 10).

To one powołały Towarzystwo Opieki Rannych wywodzące się z Towarzystwa Patriotycznego Polek (21.XII.1830), które podejmowało opiekę nad rannymi i chorymi w szpitalach i lazaretach, pracowały



Ryc. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa

tam jako samarytanki i sanitariuszki. Dołączyły do nich: generałowa Katarzyna Sowińska, Barbara Czarnocka, Józefa Rostkowska, Anna Okęszycowa, s. Emma Ewa Czeladzińska, Józefa Kluczycka, Maria Regina Korzeniowska, Gryzelda Działyńska. One również wykorzystały swoje doświadczenia podczas powstania wielkopolskiego (1848). Liczba pielęgniarek zgłaszających się ochotniczo do powstańczego wojska rosła, był to wynik wychowania w duchu patriotyzmu. Nie sposób nie wymienić tu zasłużonych w służbie samarytańskiej tego okresu: Barbary Chłapowskiej, Apolonii Mateckiej, Tekli Kwileckiej, Zofii Kurnatowskiej, Konstancji Łubieńskiej, Marii Bolewskiej.

Organizacja opieki medycznej podczas powstania styczniowego znacznie różniła się od poprzednich. Powstanie miało charakter wojny partyzantkiej. Małe oddziały, rozproszone na znacznym obszarze działały z zaskoczenia i musiały szybko zmieniać położenie. Pomoc rannym musiała następować szybko i w ukryciu, stąd zaistniała konieczność tworzenia małych punktów sanitarnych i niewielkich szpitalików we dworach, na plebaniach i w domach prywatnych. Pielęgniarki i samarytanki znosiły rannych z pobojozisk, opiekowały się cierpiącymi, organizowały zbiórki pieniędzy, zaopatrzenie w medykamenty, materiały opatrunkowe i odzież.

Prowadziły działalność spiskową, były kurierkami, kolporterkami i łączniczkami, szkoliły sanitariuszki. Zakładały organizacje i stowarzyszenia niewiast polskich we wszystkich zaborach. Stojąc u boku swych ojców, braci i mężów wspierały ich i zagrzewały do walki, dzieliły losy zesłańców. Upadek powstania na krótko załamał ducha. Nasze bohaterki założyły wprawdzie suknie i biżuterię żałobną, ale ze zwielokrotnioną energią podsycały budzącą się świadomość narodową.

Dotychczasowe doświadczenia w organizacji pomocy medycznej i sanitarnej przemawiały za koniecznością przygotowania wyszkolonego personelu. Szkolenie przyszłych pielęgniarek i sanitariuszek rozpoczęto na długo przed wybuchem wojny. Z pomocą licznych stowarzyszeń prowadzili je społeczniccy lekarze z pielęgniarkami.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej pielęgniarki i samarytanki bez wahania włączyły się do walki i do pomocy medycznej walczącym żołnierzom jak i ludności cywilnej. Opiekowały się chorymi na dworcach kolejowych w licznych punktach opatrunkowych, pociągach sanitarnych i szpitalach. Niosły pomoc medyczną rannym Legionistom na froncie. Walczyły z chorobami zakaźnymi i epidemiami. Działały w organizacjach czerwokrzyżskich, wspierały ludność cywilną.

Rozmiar strat, jakie niósł front wojny przebiegający przez ziemie polskie, skłonił pierwsze polskie formacje wojskowe do podejmowania wielu inicjatyw mających na celu ratowanie Polaków. Dzięki zaangażowaniu społeczeństwa i zebranych funduszom powstawały liczne organizacje pomocy sanitarnej. W każdej z nich działały pielęgniarki i sanitariuszki.

W zaborze rosyjskim został powołany **Polski Komitet Pomocy Sanitarnej**. Dzięki niemu działały



Ryc. Emilia Sczaniecka

szpitale, najczęściej na dworcach kolejowych, pociągi sanitarne i niezliczone ilości punktów opatrunkowych. W zaborze austriackim działał „**Samarytanin Polski**”, który roztoczył opiekę medyczną nad Legionami Polskimi. W Krakowie działał od 1915 r. **Komitet Książęco-Biskupi (Komitet Sapieżyński)**. Jego głównym celem była pomoc chorem dotkniętym chorobami zakaźnymi i zapobieganie epidemiom. Pielęgniarki i sanitariuszki z zagrożeniem własnego zdrowia działały w Kolumnach Sanitarnych. Książę metropolita A.S. Sapieha starał się zainteresować świat sytuacją Polaków. Pozyśkał do współpracy Henryka Sienkiewicza i Ignacego Paderewskiego, którzy wspierali prace Komitetu, organizowali zbiórki pieniężne za granicą.

Z inicjatywy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża powstała pod kierownictwem **prof. Maksymiliana Rutkowskiego Grupa Chirurgiczna** niosąca pomoc rannym na froncie. To tu pracowały wraz

z wybitnymi chirurgami pielęgniarki, absolwentki Lwowskiej Szkoły Pielęgniarek – siostry ze zgromadzenia św. Wincentego a' Paulo oraz powstałej w 1911 r. w Krakowie, nowoczesnej Szkoły Zawodowej Pielęgniarek Stowarzyszenia PP. Ekonomek. Wśród nich takie autorytety jak: Maria Epstein, Anna Rydlówna i Maria Wiszniewska. Z narażaniem własnego życia transportowały rannych z pola walki, opatrywały rany, organizowały szpitale polowe, zmagaly się z licznymi epidemiami.

W zaborze pruskim powstał **Poznański Komitet Ratunkowy**.

Bardzo ważną rolę odegrały organizacje czerwono krzyskie (działały we wszystkich zaborach). W 1919 r. powstała pod patronatem Heleny Paderewskiej największa, ogólnopolska organizacja czerwono krzyska **Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża (PTCK)**.

Rany obmywać, nędzę łagodzić

Dusze ukrzepiać i podnosić

Własnego serca krwią bliźniemu służyć

Niech będzie naszym hasłem

Na chwałę Bogu, Ludziom na ulgę i pożytek

To hasło widnieje na obrazie Wojciecha Kossaka, 1915 r., grafika „Piekło karpackie”.

PTCK wśród zadań priorytetowych umieściło szkolenia personelu medycznego. Najliczniejszą grupę stanowiły pielęgniarki, które dzięki zdobytej wiedzy mogły podejmować zadania kierownicze w szpitalach wojskowych, lub w pociągach sanitarnych. Praca w tych placówkach była bardzo trudna i niebezpieczna, wymagała oprócz wiedzy i umiejętności zawodowych, szczególnych cech osobowości. Pociągi, były ruchomymi szpitalami, przebywali w nich ranni wymagający opieki i interwencji chirurgicznej, często operacji wykonywanych podczas transportu. W ich składzie musiały znaleźć się wagony z salą operacyjną, opatrunkową, apteką, łózkami dla ciężko chorych i pomieszczeniami dla łżej chorych – te często znajdowały się w wagonach towarowych. Na pielęgniarkach spoczywał ogrom zadań: instrumentowały do zabiegów operacyjnych, zaopatrywały rany, dbały o higienę sprzętu i otoczenia, pielęgnowały chorych, prowadziły dokumentację. Pracowały przez wiele miesięcy w warunkach stałego zagrożenia życia w obawie przez infekcjami i agresją z zewnątrz. Przebywanie wśród wszechobecnego cierpienia i śmierci wymagało wielkiej odporności i siły, którą musiały dzielić się z podopiecznymi.

PIEŁĘGNIARKI W ODRADZAJĄCEJ SIĘ RZECZPOSPOLITEJ

Koniec wojny 1918 r., ziszczenie marzeń Polaków, upragniona niepodległość, klęska państw zaborczych.

Pielęgniarki uczestniczyły nie tylko w walkach o odzyskanie niepodległości, ale również w obronie już zdobytej wolności; w wojnie polsko-bolszewickiej 1919 r., w zwycięskiej bitwie warszawskiej 1920 r. W latach 1919-1921 udzielały pomocy rannym powstańcom w trzech powstaniach śląskich, aż do wycofania się wojsk niemieckich w lipcu 1921 roku.

Wiele z nich wstąpiło do Ochotniczej Legii Kobiet dowodzonej przez marszałka Józefa Piłsudskiego, powołanej we Lwowie w listopadzie 1919 roku. Pełniły w niej służbę ratowniczą, patrolową i bojową.

Po odzyskaniu niepodległości włączyły się w budowanie nowej rzeczywistości, szczególnie do organizacji opieki zdrowotnej. Było to nie lada wyzwanie. Podjęły je jednak z radością i wiarą w suk-

ces. Priorytetowym celem zawodowym stało się tworzenie nowoczesnego, profesjonalnego pielęgniarstwa Polska zaistniała na mapie Europy, napływała pomoc.

Stan i potrzeby tworzącej się służby zdrowia wymagały sprawności organizacyjnej i ofiarności, konsolidacji sił i środków. Tuż po wojnie poważnym zagrożeniem stały się epidemie chorób zakaźnych oraz niebezpieczne choroby społeczne, w tym gruźlica. Brakowało łóżek szpitalnych, wykwalifikowanego personelu, środków do działań profilaktycznych, regulacji prawnych. Zapobieganie uznano za priorytet służby zdrowia w odniesieniu do całego społeczeństwa we wszystkich okresach życia. Powstawał nowy kierunek w medycynie, zdrowie publiczne, a wraz z nim zapotrzebowanie na pielęgniarki społeczne.

Nieliczna grupa doświadczonych i dobrze przygotowanych pielęgniarek¹, wraz z delegatkami Misji



Ryc. M. Epstein – na dworcowej stacji opatrunkowej Kraków

Amerykańskiego Czerwonego Krzyża z pomocą Fundacji Rockefellera, władz lokalnych i szczodrości społeczeństwa przystąpiło do organizacji szkół pielęgniarstwa. Ambicją organizatorek było przygotowanie absolwentek na poziomie światowym, reprezentujące nowoczesne pielęgniarstwo. Wzorowano się na systemie kształcenia angloamerykańskim. Szkoły te wkrótce cieszyły się bardzo wysokimi ocenami społecznymi i zajmowały znaczące miejsce w Europie. W dwudziestoleciu międzywojennym powstało ich 9. Charakterystycznym dla tego okresu kształcenia i wychowywania było budowanie więzi ze szkołą. Absolwentki tych szkół odczuwały potrzebę doskonalenia zawodowego, wymiany doświadczeń. Organizowały Kola Absolwentek, które wkrótce zjednoczyły się w pierwszej samorządnej organizacji w Polskim Stowarzyszeniu Pielęgniarek Zawodowych w 1925 r. Dzięki niemu pielęgniarki polskie tegoż samego roku zostały wprowadzone do Międzynarodowej Rady Pielęgniarek (ICN)²

Wydarzenie to było wyrazem poczucia tożsamości zawodowej ówczesnych pielęgniarek, zwiększyło ich aktywność na płaszczyźnie międzynarodowej. Członkiniom PSPZ zawdzięczamy istnienie pierwszych podręczników, oraz pierwszego pisma „Pielęgniarka Polska”, które odegrało dużą rolę w kształtowaniu świadomości zawodowej, a obecnie jest bogatym źródłem informacji.³

Bardzo cenną pomoc w doskonaleniu i kształceniu pielęgniarek otrzymaliśmy od Fundacji Rockefellera. W okresie międzywojennym około 30 pielęgniarek skorzystało ze stypendiów międzynarodowych.

Polskie środowisko pielęgniarek i położnych okresu II Rzeczypospolitej ma podstawy by szczycić się wieloma osiągnięciami. Jednym z największych było przygotowanie Ustawy o zawodzie (21 lutego 1935 r. Sejm uchwalił pierwszą ustawę o pielęgniarstwie.)

Możemy być dumne z naszych poprzedniczek, których wkład w odzyskanie NIEPODLEGŁEJ i jej rozkwit był zauważany nie tylko w kraju. Wśród nich są ofiarne opiekunki rannych i chorych, organizatorki placówek opieki zdrowotnej, zarówno podczas konfliktów zbrojnych jak i pokoju, patriotki, architektki profesjonalnego pielęgniarstwa, działaczki społeczne i niepodległościowe, religijne.

Polskie pielęgniarki cieszyły się wysokim prestiżem w kraju i szacunkiem na arenie międzynarodowej. Władze II RP w uznaniu zasług pielęgniarek przyznały wielu z nich bardzo cenne ordery i odznaczenia. Międzynarodowy Czerwony Krzyż uhonorował ich zasługi najwyższym, międzynarodowym odznaczeniem medalem im. Florence Nightingale.



¹ Absolwentek wspomianej już Starej Szkoły Krakowskiej (powstałej w Krakowie w 1911 r. pod kierunkiem M. Epstein)

² PSPZ zostało przyjęte do Międzynarodowej Rady Pielęgniarek podczas Kongresu ICN w Helsinkach w sierpniu 1925 r. Wniosek o przyjęcie oraz statut PSPZ przedstawiła H.L. Bridge organizatorka i pierwsza dyrektorka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa.

³ Miesięcznik „Pielęgniarka Polska” powołano uchwałą III Walnego Zjazdu PSPZ w Warszawie w 1928 r. Pierwszy nr. ukazał się 1 lipca 1929 r. pod redakcją Hanny Chrzanowskiej i Jadwigi Suffczyńskiej.

WZORCE OSOBOWE

Maria Tarnowska z domu Czetwertyńska (1880 – 1965)

Pierwsza Polka, która w NIEPODLEGŁEJ OJCZYŹNIE otrzymała Medal im. Florence Nightingale 1923 r.

Urodzona w 1880 r. w Milanowie w zaborze rosyjskim. Księżniczka Maria wychowywała się w patriotycznej rodzinie. Otrzymała bardzo staranne



Ryc. hr. Maria Tarnowska

wykształcenie. Mając 20 lat wyszła za mąż za hrabiego Adama Tarnowskiego, ambasadora monarchii Austro-Węgierskiej. Dzięki mężowi mogła zwiedzić wiele krajów i poznać znaczące w świecie osobistości. Marzyła o pielęgniarstwie uznając je za swoje powołanie. Podczas wojny bułgarsko-tureckiej 1912 r. pracowała w szpitalu wojennym ucząc się pielęgnowania. Pracowała również w wojennym szpitalu zakaźnym, gdzie podczas epidemii tyfusu i cholery była jedyną pielęgniarką. W 1914 r. ukończyła w Wiedniu kursy pielęgniarstwa Czerwonego Krzyża i odbyła praktykę w szpitalu. Jako siostra Austriackiego Czerwonego Krzyża pracowała w kolumnie chirurgicznej na froncie austriacko-rosyjskim. Podczas wycofywania się armii Austriacy opuścili prowizoryczny szpital epidemiczny w Tar-

nobrzegu pozostawiając chorych na tyfus i cholere. Jedyną ich opiekunką została Maria Tarnowska, która dała wówczas dowody odwagi, poświęcenia i odpowiedzialności. Pod koniec I wojny światowej przebywała w Krakowie, gdzie zaangażowała się w opiekę nad ofiarami wojny w szpitalach wojskowych oraz organizowała szpital Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z chwilą odzyskania niepodległości jesienią 1918 r. przybyła do Warszawy, gdzie zorganizowała szpital polowy (poświęcając własny majątek). W latach 1919-1921 w czasie wojny polsko-bolszewickiej wyjechała wraz z grupą sanitarną do Brześcia w celu zorganizowania szpitala Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Organizowała również szpital na Wołyniu, w którym pracowała jako pielęgniarka. Pełniła także funkcję delegatki PCK przy formacji Wojska



Ryc. Przedstawiciele władz cywilnych i PCK: hr. Maria Tarnowska i dr Alfred Lewandowski w czasie jednej z pierwszych rozmów z delegatem von de Bacha – generałem Günterem Rohrem na temat wyjścia ludności cywilnej z miasta. Wikipedia

Polskiego. Organizowała ruchome kolumny sanitarne. W lipcu 1920 r. w czasie cofania się wojsk polskich przed nawałą bolszewicką na przejściu przez Bug zorganizowała wielką ewakuację chorych i rannych żołnierzy, ratując ich przed pewną śmiercią z rąk bolszewików. Z jej inicjatywy 1 kwietnia 1929 r. powołano Korpus Sióstr PCK, gdzie pełniła funkcję siostry naczelnej, przewodniczącej, oraz wiceprezesa Zarządu Głównego PCK.

Po wojnie zorientowana w trudnej sytuacji demobilizowanych pielęgniarek ufundowała im Dom w Warszawie przy Szpitalu Ujazdowskim, w którym organizowano kursy uzupełniające. Inicjatorka powstawania Ośrodków Zdrowia pod patronatem Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W 1925 r. została Przewodniczącą Korpusu Sióstr PCK. Członkini Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża (od 1927), od 1939 roku w funkcji wiceprezesa, współpracowała przy powstawaniu Rady Głównej Opiekuńczej (1940). Podczas II wojny światowej działała w szeregach Armii Krajowej, współpracowała z rządem emigracyjnym,

organizowała pomoc dla kraju. W latach 1942 – 1943 aresztowana i więziona na Pawiaku. Po upadku powstania warszawskiego uczestniczyła w negocjacjach dotyczących opuszczenia Warszawy przez ludność cywilną. Z ramienia PCK dwukrotnie wizytowała obóz w Pruszkowie. Brała udział w polsko-niemieckich rozmowach o zawieszeniu broni.

Po wojnie szykanowana i pozbawiona środków do życia starała się o wyjazd z chorym mężem do Szwajcarii. Paszport otrzymała na 3 miesiące.

Z uwagi na groźbę ponownego aresztowania nie ryzykowała powrotu. Zamieszkała w Brazylii, gdzie zaangażowała się w działalność tamtejszej Polonii. Została Prezesem Polonii w Rio de Janeiro.

Do kraju powróciła w 1958 r. Zmarła 10 lipca 1965 r. w Warszawie.

Za udział w działaniach wojennych została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Jej wybitne zasługi w obronie suwerenności i niepodległości Polski zostały uhonorowane dopiero pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Maria Concetta Chludzińska-Józefowicz (1896 – 1936)

Pochodziła ze starej ziemiańskiej rodziny osiadłej na Rusi Białej. Ukończyła kursy sanitarne Czerwonego Krzyża. W roku 1914 wyjechała do Rzymu do swojej babki margrabiny Paulucci. Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej, nie mogąc wrócić do Polski zgłosiła się do Włoskiego Czerwonego Krzyża. Dostała przydział na front do szpitala polowego. Wybuch granatu spowodował w szpitalu pożar. Włoska załoga ratując własne życie porzuciła rannych i chorych. Concetta wyprowadziła i wyniosła z płomieni wszystkich ciężiej chorych i rannych. Po bitwie pod Isoncą, oba fronty cofnęły się pozostawiając rannych na placu boju. Z pomocą przyszli im sanitariuszka Concetta i kapelan. Mimo odniesionej rany po wybuchu szrapnela, rozpięła namiot, do którego zносиła ciężiej rannych, a nocami w opuszczonych osiedlach poszukiwała żywności dla swoich podopiecznych. Oddział austriacki odnalazł ich po dziesięciu dniach. Została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa i uwięziona w podziemnych kazamatach twierdzy w Lublanie. Tu przeszła tyfus. Nuncjusz apostolski w Wiedniu oraz król hiszpański podjęli starania o jej uwolnienie. Władze austriackie pozorując zwolnienie, przeniosły ją do obozu koncentracyjnego w Choczni gdzie była głodzona i ukrywana przed komisją międzynarodową wizytującą obóz. Wreszcie została odnaleziona przez przedstawicieli



Ryc. Maria Concetta Chludzińska-Józefowicz
źródło: CAPP

Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i odwieziona do Wenecji. Witano ją entuzjastycznie w glorii bohaterki wojennej. W gazetach pojawiły się tytuły „Polka bohaterką włoską”. Była pierwszą kobietą odznaczoną włoskim medalem wojennym „Medaglia d’argento valore”. W 1920 r. jako jedna z pierwszych w świecie, na wniosek Włoskiego Czerwonego Krzyża otrzymała Medal Florencji Nightingale. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą, M. C. Chłudzińska czując się Polką powraca do kraju. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej pracuje na froncie jako sanitariuszka, a następnie na Wołyniu uczestniczy w walce z epidemią tyfusu. Z końcem wojny zostaje wydele-

gowana do Londynu na roczny międzynarodowy kurs dla pielęgniarek. Wyróżnia się tam swoimi zdolnościami. Po powrocie do Polski we współpracy z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem organizuje w Krakowie półroczne kursy dla pielęgniarek stacji opieki nad matką i dzieckiem. W 1922 r. otrzymała stanowisko instruktorki w świeżo otwartej Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa. Pierwsze roczniki absolwentek Szkoły zapamiętały ją jako osobę mądrą, oddaną pracy pedagogicznej i wzór dobroci dla chorych. Skutki działalności na froncie nie pozwoliły jej na długie cieszenie się małżeństwem i rodziną. Zmarła 15 kwietnia 1936 r. mając zaledwie 40 lat.

Anna Rydlówna (1884 – 1969)

Urodziła się 30 X 1884 r. w Krakowie. Ojciec Lucjan Rydel był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesorem okulistyki, matka Helena była córką prof. Józefa Kremera, filozofa, pracownika UJ.

Odebrała bardzo staranne wykształcenie na poziomie uniwersyteckim. Wrażliwa na ludzką biedę, widziała jej rozmiar w niszczonej przez zaborców kraju. Od 1909 r. zaangażowała się w opiekę nad ubogimi i działalność charytatywną prowadzoną przez Stowarzyszenie Pań Ekonomek św. Wincenego a’ Paulo. Była współorganizatorką ambulatorium chirurgicznego dla ubogich, szpitalika i pierwszej, nowoczesnej Szkoły Pielęgniarek Zawodowych Stowarzyszenia PP. Ekonomek 1911 r. W 1913 r. ukończyła tę szkołę i będąc dyplomowaną pielęgniarką podjęła w niej pracę instruktorki i wychowawczyni internatu.

W czasie I wojny światowej szkoliła ochotniczy personel pielęgniarski na potrzeby wojskowe. Była przełożoną Szpitala Wojskowego w Krakowie (1914), stacji opatrunkowo-wypoczynkowej dla żołnierzy na dworcu kolejowym w Krakowie. Wyjechała na prowincję ze szpitalem jako przełożona podejmując niebezpieczną walkę z szerzącymi się chorobami zakaźnymi – dudem brzuszny i czerwonką. Była jedną z współorganizatorek szpitali epidemicznych Książęco-Biskupiego Komitetu pod kierunkiem dr Emila Godlewskiego.

Po wojnie Szkoła Pielęgniarek Zawodowych została zamknięta z przyczyn ekonomicznych (1921 r.) Jej twórczynie i absolwentki nie ustawały w staraniach o zorganizowanie szkoły na poziomie europejskim, dostarczającej profesjonalną kadrę tak bardzo potrzebną w dzwigającym się kraju. Po długich zabiegach i dzięki pomocy Fundacji Rockefellera w 1925 r. powstała Uniwersytecka Szkoła Pielęgni-



rek i Opiekunek Zdrowia (Higienistek) w Krakowie. A. Rydlówna pełniła w niej rolę nauczycielki, wicedyrektorki, a w latach 1930 – 1939 dyrektorki. W 1924 r. w ramach rocznego stypendium przyznanego jej przez Fundację Rockefellera, w celu poznania zagranicznych ośrodków kształcenia pielęgniarek wyjeżdża do Budapesztu, Wiednia, Lyonu, Brukseli, Oslo i Helsinek. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność szkoły. Anna Rydlówna podjęła działalność w Armii Krajowej – zajmowała

się zdobywaniem środków opatrunkowych i sprzętu medycznego, organizowała szkolenia w zakresie pierwszej pomocy, przygotowywała personel pielęgniarski. Po zakończeniu wojny przystąpiła do wznowienia działalności Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia (Higienistek), w której w marcu 1945 r. wznowiono zajęcia. Kierowała nią do 1950 r. W tym też roku podjęła pracę w Centralnej Wojewódzkiej Przychodni Wenerologiczno-Dermatologicznej. Przeszła na emeryturę w 1961 r.

Za jej działalność i zasługi Międzynarodowy Czerwony Krzyż przyznał Annie Rydlówniej w 1949 r. medal im. Florence Nightingale.

Nie obyło się jednak bez sensacji. Medal został przekazany przez Międzynarodowy Czerwony

Krzyż ze Szwajcarii do Polskiego Czerwonego Krzyża celem wręczenia osobie wyróżnionej, tymczasem Ministerstwo Zdrowia zażądało od Anny Rydlówny wysłania do Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża pisemnej odmowy przyjęcia medalu, ponieważ równocześnie został on przyznany pielęgniarence, która ratowała chorych, niemieckich żołnierzy z płonącego szpitala. Anna Rydlówna nie zgodziła się na wysłanie pisma motywując, że pielęgniarka jest zobligowana do niesienia pomocy niezależnie od narodowości, pochodzenia społecznego, wyznania, koloru skóry. Medal został wręczony Annie Rydel dopiero po ośmiu latach 8 stycznia 1957 r. podczas pierwszego zjazdu Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Maria Epstein (1875 – 1969)

Urodziła się w Pilicy k. Olkusza. Ojciec był bankierem, matka pochodziła z rodziny ziemiańskiej. Maria otrzymała staranne wykształcenie ogólne, знаła kilka języków. Wychowywana została w duchu patriotycznym, społecznikowskim. Mimo utraty majątku (przed I wojną światową) potrafiła opiekować się potrzebującymi pomocy osobami z dawnej służby. Podczas zaborów zorganizowaną działalność charytatywną mogły prowadzić stowarzyszenia. Maria wstąpiła do Stowarzyszenia Pań Ekonomek, po kilku latach została jego przewodniczącą. W 1909 r. panie ze stowarzyszenia zetknęły się z siostrami miłosierdzia i ich pracą w małym ambulatorium. Złe warunki, ciasnota, brak lekarzy przy jednocześnie dużym zakresie działań charytatywnych prowadzonych przez siostry skłoniły stowarzyszenie do podjęcia współpracy. Wkrótce ambulatorium powiększono, powstał mały szpitalik, rozpoczęto szkolenia w zakresie pierwszej pomocy medycznej. Tu Maria Epste-

in podjęła decyzję o otwarciu szkoły zawodowych pielęgniarek. Ziściła to pragnienie i 5 listopada 1911 r. otworzyła pierwszą w Polsce, świecką Szkołę Pielęgniarek Zawodowych Stowarzyszenia Pań Ekonomek św. Vincentego a' Paulo w Krakowie. Absolwentki szkoły cieszyły się bardzo wysoki-

mi ocenami zarówno przygotowania zawodowego jak postaw etycznych. W obliczu wybuchu wojny tak przygotowane pielęgniarki stały się niezwykle cenne. W latach 1914 – 1916 z ich pomocą Maria Epstein zorganizowała, sześciotygodniowe kursy samarytańskie. Przeszkoliła ok. 400 ochotniczek. W porozumieniu z wojskowym zarządem sanitarnym grupy przeszkolonych sanitariuszek były kierowane do formacji polskich w armii austriackiej. M. Epsteinówna i A. Rydlówna kierowały tą akcją, równocześnie pracując w grupie chirurgicznej prof. Rutkowskiego w przyfrontowych lazaretach, w punktach



sanitarnych na stacji wypoczynkowej dla żołnierzy na dworcu krakowskim.

M. Epstein włączyła się do akcji niesienia pomocy ofiarom wojny. Akcja ta była zorganizowana przez Galicyjski Czerwony Krzyż oraz Komitet Książęco-Biskupi (Komitet Sapieżyński). Działała w Sekcji sanitarnej u boku prof. Emila Godlewskiego. Celem sekcji była ochrona ludności przed chorobami zakaźnymi. Prowadziła szpitale epidemiczne, punkty szczepień, stacje dezynfekcyjne. Podczas wybuchu epidemii: czerwoni, tyfusu plamistego, duru brzuszego była przełożoną w szpitalu w Bielczy koło Tarnowa. Prowadziła szkolenie pielęgniarek z którymi organizowała kolejne placówki. Pozostawała w nich aż do rozpoczęcia prac, a następnie wraz z prof. Godlewskim przeprowadzała inspekcje podległych placówek. Po wznowieniu działalności Szkoły Zawodowych Pielęgniarek w 1916 r. ponownie została jej dyrektorką, borykając się z wielkimi trudnościami finansowymi. Podjęła starania o otwarcie szkoły na poziomie uniwersyteckim. Otrzymała pomoc Fundacji Rocke-

fellera i zgodę Uniwersytetu na uruchomienie Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek. M. Epstein i grupa przyszłych nauczycielek przed rozpoczęciem pracy przeszły przeszkolenie za granicą. Szkoła została otwarta w 1925 r., a M. Epstein została jej dyrektorką. Dzięki jej energii i wytrwałości, szkoła mimo bardzo trudnych warunków rozwijała się pomyślnie.

W dniu 31 grudnia 1930 r. Maria Epstein ustąpiła z zajmowanego stanowiska szkoły. Zgodnie ze swym pragnieniem wstąpiła do klasztoru ss. Dominikanek w Krakowie na Gródku. Przyjęła imię zakonne Maria Magdalena.

Umarła w 1947 roku w opinii świętości. Trwa proces beatyfikacyjny S. Marii Magdaleny Epstein otwarty przez Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego 20 kwietnia 2007 r. Jej poświęcenie i oddanie idei czerwono krzyżskiej, działalność w ramach Galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zostały wyróżnione przyznaniem dwu czerwono krzyżskich, austriackich odznaczeń w tym Srebrnym Medalem (1925).

Maria Hadera (1894 – 1992)

Urodzona w 1901 r. w Ożegowie. W latach 1919 – 1921 ukończyła kursy Polskiego Czerwonego Krzyża. Uczestniczyła w trzecim powstaniu śląskim jako sanitariuszka kompanii szturmowej w Ożegowie. Brała udział w akcjach powstańczych na terenie Gliwic, Kędzierzyna, Kłodnicy i w rejonie Góry św. Anny. Pracowała jako pielęgniarka w szpitalu powstańczym w Mysłowicach aż do jego likwidacji w 1922 r. Działała w PCK.

W 1923 r. podjęła pracę na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym Szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie, skąd została oddelegowana do Szkoły Pielęgniarskiej PCK w Poznaniu. Po powrocie do szpitala została przełożoną pielęgniarek. Od 1936 r. pracowała w Poradni Przeciwgruźliczej w Katowicach. Podczas II wojny światowej po raz kolejny włączyła się do pomocy walczącym o wolność ojczyzny. W 1941 r została wysiedlona na Rzeszowszczyznę. Była członkinią Armii



Krajowej o pseudonimie „Szarotka”. Udzielała pomocy medycznej w oddziałach partyzanckich. Podczas epidemii czerwoni zorganizowała szpital polowy. W 1945 r. powróciła do Katowic i podjęła pracę w Kolejowej Misji Dworcowej na rzecz repatriantów i jeńców powracających z niewoli, a następnie w jedynej w Katowicach ambulatorium chirurgiczno-zabiegowym. W 1947 r. została kierowniczką ośrodka repatriacyjnego dla dzieci zagubionych w czasie okupacji. W latach 1949-1961 była Miejską Instruktorką Pielęgniarek a następnie przeniosła się do Zakładu Fizykoterapii w Katowicach. Była założycielką i wieloletnią przewodniczącą koła Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Katowicach.

Odznaczona m.in. Medalem im. Florence Nightingale, Śląskim Krzyżem Powstańczym, Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi, Krzyżem Partyzanckim.

Teresa Kulczyńska (1894-1992)

Urodziła się 27. 09. 1894 r. w Krakowie. Z domu rodzinnego wyniosła dużą wiedzę i głęboki patriotyzm (ojciec pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego). W 1914 r. zgłosiła się ochotniczo do służby pielęgniarskiej w polskich formacjach armii austriacko-węgierskiej. Odebrała kurs pielęgniarski w Baden k. Wiednia. Przez rok pracowała w szpitalu wojskowym w Krakowie, następnie wyjechała na front wschodni. W latach 1915 – 1916 pracowała w grupie profesora Maksymiliana Rutkowskiego w ruchomym, przyfrontowym szpitalu w Kołomyi. Po zakończeniu wojny ukończyła Szkołę Pielęgniarek Zawodowych w Krakowie. Uzyskała stypendium Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W ramach stypendium w latach 1921 – 1923 ukończyła Szkołę Pielęgniarstwa w Bostonie, odebrała kurs podyplomowy na Uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku. Po powrocie do kraju przez dwa lata pełniła funkcję zastępczyni dyrektorki Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa Miss Helen Bridge. Równocześnie pracowała jako kierowniczka i nauczycielka w dziale szkolenia teoretycznego w tej szkole. W 1923 r. otrzymała stypendium szkoleniowe przyznane przez Fundację Rockefellera i przeszła roczny kurs pielęgniarstwa społecznego na Uniwersytecie w Toronto. Po ukończeniu kursu poznawała pracę pielęgniarek w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych Ameryki, w zakresie pielęgniarstwa społecznego. W drodze powrotnej zapoznała się z metodami pracy w Szkole im. Florence Nightingale w Londynie oraz zasadami walki z gruźlicą we Francji. W latach 1926-1939 pracowała w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie. Pełniła funkcję instruktorki, kierowniczki działu szkolenia, a także zastępczyni dyrektorki Anny Rydlówny.

W 1934 r. ponownie otrzymała stypendium i razem Anną Rydlówną wyjechała do Budapesztu, Wiednia, Lyonu, Paryża, Brukseli, Oslo i Helsinek. Tam miały możliwość zapoznania się organizacją pracy w szkołach pielęgniarstwa i metodami szkolenia. W czasie II wojny światowej prowadziła internat dla pielęgniarek, zabezpieczając mienie szkoły,

która tak jak cały Uniwersytet Jagielloński została zamknięta. Jej wielką zasługą było przeprowadzenie reformy Szkoły Położnych w Warszawie przy ul. Śliskiej. Kierowała nią w latach 1941 – 1943. Niemcy nie wyrazili zgody na dalsze istnienie szkoły, ale udzielili zezwolenia na utworzenie filii pielęgniarek świeckich w szkole dla zakonnic.



Ryc. Pierwsza po prawej siedzi T. Kulczyńska wśród rannych żołnierzy

Za zgodą S. Wandy Żurawskiej – dyrektorki szkoły Teresa Kulczyńska prowadziła tajne nauczanie położnictwa. Szkoła stała się pierwszą w Polsce Szkołą Pielęgniarsko-Położniczą. Z chwilą wybuchu powstania wszystkie szkoły zostały zamknięte.

Po wyzwoleniu Krakowa T. Kulczyńska razem z A. Rydlówną i grupa instruktorek, przystąpiła do reaktywacji Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarstwa. Od 1946 r. była w niej wicedyrektorką i kierowniczką szkolenia teoretycznego. Wyróżniała się obiektywizmem. Wprowadzone przez nią zasady nauczania

pielęgniarstwa dostosowane były zawsze do realnych możliwości szpitali i klinik. W 1950 r. podjęła pracę w Instytucie Gruźlicy, którą zakończyła po przejściu na rentę w 1963 r.

Teresa Kulczyńska miała duże zasługi w tworzeniu pielęgniarstwa profesjonalnego i kształtowaniu świadomości zawodowej pielęgniarek. W okresie międzywojennym działała w Polskim Stowarzyszeniu Pielęgniarek Zawodowych pełniąc w nim funkcję wiceprezeski, sekretarki i członkini Komisji Wychowawczej. Współpracowała z redakcją mie-

sięcznika Pielęgniarka Polska, umieściła w nim wiele artykułów. Była autorką i współautorką podręczników pielęgniarskich. Wspólnie z Hanną Chrzanowską opracowała pierwszy podręcznik „Zabiegi pielęgniarskie” (dążyła do ujednolicenia metod wykonywania zabiegów). Opracowany przez nią podręcznik „Pielęgniarstwo ogólne”, był wielokrotnie wznawiany i przetłumaczony na język rosyjski dla szkół w Mongolii.

Odznaczona m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Edukacji Narodowej.

Maria Babicka-Zachertowa (1892 – 1944)

Urodziła się 7.12.1892 r. w Łodzi. Z domu i ze szkoły wyniosła uczucie gorącego patriotyzmu oraz głębokie poczucie odpowiedzialności społecznej. Z chwilą wybuchu I wojny światowej podjęła pracę sanitariuszki w punkcie sanitarnym na dworcu kolejowym warszawsko-wiedeńskim, a w 1918 roku w pociągu sanitarnym.

Po odzyskaniu niepodległości jej doświadczenia zostały wykorzystane do pracy w Wydziale Sanitarnym Sztabu Generalnego w Warszawie 1919 r., a następnie w Szpitalu Ujazdowskim. Nie ustawała w dążeniu do podnoszenia poziomu pielęgniarstwa i własnego rozwoju. Jako jedna z pierwszych kandydatek ukończyła powstałą w 1921 r. Warszawską Szkołę Pielęgniarstwa. Następnie pracowała w Poradni Przeciwgruźliczej przy ulicy Barskiej w Warszawie, pełniła funkcję przełożonej, szkoliła pielęgniarki. Odbyla stypendium szkoleniowe w zakresie pielęgniarstwa społecznego na Uniwersytecie w Toronto i praktyki w różnych miastach Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po powrocie do kraju w 1926 r. rozpoczęła pracę w Departamencie Służby Zdrowia w nowo utworzonym Referacie Pielęgniarstwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zakres jej obowiązków był bardzo rozległy i obejmował sprawy szkolnictwa, kadrowe, organizację pracy, doksztalcenie i doskonalenie personelu. Dążyła do zwiększenia liczby szkół i pielęgniarek, których w odrodzonej ojczyźnie było zbyt mało. Dzięki jej wysiłkom i współdziałaniu z Polskim Stowarzyszeniem Pielęgniarek Zawodowych została

uchwalona pierwsza Ustawa o Pielęgniarstwie w 1935 r. Było to ogromne osiągnięcie i wielka zasługa Marii Babickiej-Zachertowej. Utrzymywała stały kontakt z Międzynarodową Radą Pielęgniarek zdobywając uznanie i wysoką ocenę dla pielęgniarstwa w Polsce. Dzięki współpracy Referatu Pielęgniarstwa z Fundacją Rockefellera pielęgniarki polskie otrzymywały stypendia na szkolenia zagraniczne, a także pozyskiwano fundusze na budowę szkół i ich wyposażenie.

W okresie II wojny światowej Maria Babicka-Zachertowa zaangażowała się w działania konspiracyjne Armii Krajowej. Współpracowała w zakresie szkolenia sanitariuszek, niesienia doraźnej pomocy rannym oraz ofiarnie pomagała w ukrywaniu Żydów. Została rozstrzelana wraz z mężem 7.08.1944 r. w Warszawie.

Pośmiertnie została odznaczona Medalem im. Florence Nightingale.



Ryc. Pierwsza od prawej Maria Babicka-Zachertowa podczas otwarcia Katolickiej szkoły Pielęgniarstwa w Poznaniu 1936 r.

Wanda Idzikowska (1865 – 1933)

Urodzona w 1865 r. Od chwili wybuchu I wojny światowej Wanda Idzikowska z wielkim poświęceniem pracowała na stacjach opatrunkowych działających w ramach zadań Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej powołanego 29 sierpnia 1914 r. w Warszawie (zabór rosyjski). Od 1914 r. pracowała w wojskowych formacjach sanitarnych, organizując kursy sanitarne dla wojska. Piątego sierpnia 1915 roku wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy. Żołnierze dotychczasowego okupanta – cara Rosji, uciekając niszczyli miasto. Palili dworce i mosty. Spłonął dworzec Petersburski i Terespołski. Mosty Poniatowskiego, Kierbedzia i przy Cytaдели zostały wysadzone. Wanda w niezwykle trudnych warunkach organizowała i udzielała pomocy rannym. Jej ofiarność i zdolności organizacyjne zostały zauważone. Otrzymała w 1917 r. powołanie na stanowisko przełożonej Szpitala Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w Warszawie. Na tym stanowisku pozostała do roku 1922. Pracowała z prawdziwym oddaniem w ekstremalnych warunkach mając bardzo niewielką kadrę medyczną. Mimo wielkiego obciążenia obowiązkami rozpoczęła szkolenia. Organizowała i kierowała kursami pielę-

gniarskimi dla wolontariuszy (1918-1920). Efektem jej pracy, zdolności pedagogicznych było przeszkolenie około 1500 osób, które zasilili kadry sanitarne w Armii Polskiej. Jej postawa, umiłowanie zawodu budziły respekt. W 1922 roku została powołana przez kierownictwo Polskiego Czerwonego Krzyża na stanowisko dyrektorki „Ogniska Pielęgniarek”. Jej zadaniem było organizowanie i prowadzenie kursów uzupełniających dla pielęgniarek Czerwonego Krzyża. Trwały one od 3-9 miesięcy. Dzięki jej talentowi pedagogicznemu, rozumieniu potrzeb kraju i znakomitym zdolnościom organizacyjnym, pracę w szpitalach wojskowych podjęło 168 dobrze przygotowanych pielęgniarek. Wanda Idzikowska swoje umiłowanie Ojczyzny i wolę kolejnej walki o jej niepodległość wykazała podczas II wojny światowej.

Podczas powstania warszawskiego pod ps. „Beata” działała w II obwodzie na Żoliborzu „Żywićiel” plut. 283.

Wanda Idzikowska za zasługi dla rozwoju pielęgniarstwa polskiego i ruchu czerwono krzyżowego została odznaczona 12 maja 1931 r.

Józefina Dudajek (1894 – ?)

Urodziła się w Przemyślu 1894 r. Tam ukończyła 6 klas gimnazjum i dwuletni kurs sanitarny organizowany przez PCK we Lwowie. Od 1914 pracowała jako pielęgniarka opiekując się rannymi i chorymi w szpitalach Czerwonego Krzyża w Leopoldu i jako wieloletnia przełożona pielęgniarek w Sanatorium PCK we Lwowie. Podczas obrony Lwowa (1918), gdy sanatorium zostało pozbawione kontaktu z dyrekcją i pozostawione samo sobie, z własnej inicjatywy przejęła odpowiedzialność i kierowanie placówką. Pielęgniarka Józefina nie opuściła swojego stanowiska. Nie dopuściła do dezorganizacji pracy placówki i grabieży przez

wojska austriackie i ukraińskie. Przygotowywała miejsca dla rannych. Sanatorium usytuowane na wzgórzu było łatwym celem ostrzału dla wroga. Wkrótce zaczęli napływać ranni i chorzy. Dramaturgię sytuacji podnosił brak światła i wody. Młodzieńcza przełożona dawała pozostałemu personelowi przykład odwagi, poświęcenia i opanowania. Pracowała bez wytchnienia.

W maju 1927 r. została odznaczona Medalem Florence Nightingale. Ceremonię wręczenia medalu uświetnili swą obecnością przedstawiciele najwyższych władz PCK: hr. Henryk Potocki, Anna Paszkowska i hr. Maria Tarnowska.

Barbara Glińska (1896 – 1968)

Urodziła się w 1896 r. Po zdaniu matury w 1913 r. rozpoczęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Lwowskim. Przerwał je wybuch I wojny światowej. Ukończyła kurs sanitarny i podjęła pracę w lwowskim sanatorium Czerwonego Krzyża. W latach 1918-1919 była sanitariuszką w wojsku i podczas pełnienia służby została ranna. W czasie

Powstania Śląskiego w 1921 r. pracowała w pociągu sanitarnym udzielając pomocy rannym powstańcom. Od 1924 r. swoje losy związała z Warszawą, gdzie pracowała w Poradni Przeciwgruźliczej. Z przyczyn rodzinnych opuściła poradnię i podjęła pracę z ociemniałymi. Nauczyła się pisma Braille’a i pisała książki dla dzieci. Po wybuchu II wojny

światowej zgłosiła się do Szpitala Maltańskiego, zaangażowała się w jego organizację i pełniła funkcję przełożonej. Działała w konspiracji, organizowała tajne kursy sanitarne. W czerwcu 1943 r. po utworzeniu Komendy Dywersji Armii Krajowej w porozumieniu z szefem Sanitariatu Kedywu kpt. dr med. Cyprianem Sadowskim ps. „Skiba”, udzielała pomocy rannym, umieszczała ich w szpitalach, organizowała krwiodawstwo. Wszyscy w oddziałach partyzanckich mieli oznaczoną grupę krwi. Dbała o dożywianie rannych i chorych, aby jak najszybciej odzyskiwali siły i zdrowie. Dzięki niej w Szpitalu Maltańskim znajdowali pomoc chorzy na gruźlicę płuc i ranni żołnierze Polski Podziemnej. Tym którzy nie mogli wrócić do domu ze względu na bezpieczeństwo, organizowano pobyt w mieszkaniach prywatnych zaufanych sympatyków, zwolenników walki niepodległościowej. Pani Barbara organizowała pomoc rannym uczestnikom najbardziej nie-

bezpiecznych akcji: zamachu na Kutscherę, akcji pod Arsenalem czy zamachu na transport pieniędzy przy ul. Senatorskiej. Brała udział w ratowaniu dzieci z Zamojszczyzny. Od wybuchu Powstania Warszawskiego Szpital Maltański został uznany szpitalem wojskowym AK. Udzielano w nim pomocy medycznej do 14 sierpnia 1944 r. W trakcie Powstania Warszawskiego kilkakrotnie przenosiła chorych i rannych, zapewniając im bezpieczeństwo podczas ewakuacji szpitala. Należała do najbardziej wtajemniczonych i zaufanych osób w Sanitaracie Kedywu Warszawy.

Po kapitulacji razem ze szpitalem ewakuowała się do Piastowa, następnie podjęła ogromny trud uruchomienia szpitala w Częstochowie.

Przez całe życie była oddana Ojczyźnie, ratowaniu zdrowia i życia potrzebującym i prześladowanym. Dwukrotnie odznaczona Krzyżem Walecznych (1939, 1959).

Gronczyńska Jadwiga (1882 – 1943)

Urodziła się w 1882 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Tu na początku wojny ukończyła kurs samarytański organizowany przez Rosyjski Czerwony Krzyż. Podczas I wojny światowej pracowała w stacjach sanitarnych organizowanych na dworcach kolejowych w Warszawie przez Polski Komitet Pomocy Sanitarnej. W czasie walk w 1919 r. w okolicach Mińska pomagała rannym w Szpitalach Rosyjskiego

Czerwonego Krzyża, narażając się bolszewickiej policji. Pracowała w szpitalach wojskowych, opiekowała się chorymi zakaźnie. Przez personel i pacjentów nazywana „naszą mamą”. Odznaczona została Krzyżem Walecznych, Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości, Srebrnym Medalem Honorowym II stopnia Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Medalem Florence Nightingale w 1933 r.

Helena Nagórska (1886 – 1974)

Urodzona 23 lipca 1886 roku w Lublinie. Ukończyła Seminarium Nauczycielskie Sióstr Urszulek w Tarnowie. Po szkole w latach 1904 – 1914 pracowała jako nauczycielka. Po wybuchu I wojny światowej wstępuje w szeregi sióstr Czerwonego Krzyża i jako ochotniczka kończy kurs sanitarny. W latach 1914 – 1916 pracowała w sanatorium Czerwonego Krzyża i we Lwowskim Szpitalu Garnizonowym, a następnie w austriackim szpitalu polowym na froncie galicyjskim, za co zostaje odznaczona medalem austriackiego Czerwonego Krzyża. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracuje w szpitalach wojskowych w Warszawie, Grodnie i Wilnie, pielęgnując z poświęceniem żołnierzy chorych na tyfus. W latach 1918 – 1922 pracowała jako siostra oddziałowa w szpitalach wojskowych: Ujazdowskim w Warszawie oraz polowym Nr 301 w Grodnie i Wilnie. Mimo bogatych doświadczeń zawodowych zdobytych podczas wojny, wstępuje



źródło: <https://www.1944.pl/powstanczebiogramy/helena-nagorska,53081.html#1>

do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej, którą kończy w 1924 r. Rok później otrzymuje stypendium Rockefellera, dzięki któremu przez rok pogłębia wiedzę na studiach w Stanach Zjednoczonych.

Po powrocie pełni funkcję wicedyrektora Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, a od 1929 r. dyrektora nowej szkoły pielęgniarskiej, utworzonej przez Polski Czerwony Krzyż. Dzięki jej wiedzy i inicjatywie szkoła ta w krótkim czasie osiągnęła najwyższy poziom, dając absolwentkom nie tylko fachową wiedzę, ale także kształtując ich charak-

tery. Za wzorowe prowadzenie szkoły, a także pełną poświęcenia pracę podczas I wojny światowej otrzymała w 1928 r. medal Florence Nightingale. Od 1937 roku do końca lipca 1944 r. nadzorowała pracę Polskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Po wojnie pełniła funkcję dyrektorki szkoły pielęgniarstwa w Zabrze, a następnie we Wrocławiu. Po przejściu na emeryturę przeniosła się do Krakowa, gdzie nadal pracowała w zawodzie, w przychodni dzielnicowej. Zmarła w 1974 roku.

Janina Dutkiewicz (1892 – 1982)

Urodziła się 13 czerwca 1892 r. w Warszawie. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. zgłosiła się jako ochotniczka do Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w celu odbycia kursu sanitarnego. Jednocześnie podjęła obowiązki sanitariuszki na Dworcu Petersburskim (obecnie Dworzec Wileński) w Warszawie, gdzie troskliwie opiekowała się rannymi. Komitet objął swą działalnością cały zabór rosyjski. Wojna przechodziła różne fazy łącznie z okupacją niemiecką i rządem generała Besslera w Warszawie. Sanitariuszki pracowały w bardzo prymitywnych i ciężkich warunkach. Panował głód i epidemie, brakowało sprzętu, leków i materiału opatrunkowego. Janina Dutkiewicz wyróżniała się wyjątkową sprawnością i zdolnościami organizacyjnymi. Dlatego powierzono jej funkcję starszej siostry. Od kwietnia 1916 r. nadzorowała również oddział żywnościowy punktu warszawskiego. Rok później podjęła pracę w Permskim Lazarecie Rosyjskiego Czerwonego Krzyża na Polesiu we wsi Kraje. Działała też w nowo powstałej grupie pielęgniarek przyuczonych, zwanych siostrami miłosierdzia. Polskie siostry pracowały w prymitywnych i ciężkich warunkach. Panował głód i epidemie czerwonki i tyfusu. Przybywały transporty rannych. Janina Dutkiewicz otaczała ich troskliwą opieką, Trwała na swym posterunku dzień i noc, wysoko oceniana przez chorych i zwierzchników. Od 3 maja 1919 do 10 kwietnia 1921 była zatrudniona w Szpitalu Ewakuacyjnym Nr 5, a następnie jako instrumentariuszka w Szpitalu Wojska Polskiego w Łumieńcu. Była przełożoną siostr PCK w Grodnie, a od października 1922 r. w Wilnie, w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Z tego okresu pozostały opinie wydane o niej przez ówczesne władze wojskowe m.in. szefa sanitarnego ppł. lek. Ordyłowskiego, ordynatora kpt. lek. Goldsztejnera i komendanta szpitala kpt. lek. Ceceniowskiego.

Wszystkie podkreślają Jej wybitne umiejętności zawodowe, doskonałą organizację pracy, znajomość zasad aseptyki, zręczność manualną w czasie asystowania przy operacjach. Cały czas związana była z lecnictwem wojskowym.

Odeszła z Kliniki na własne żądanie w związku z oddzieleniem sali operacyjnej Kliniki od sali Oddziału Wojskowego i pozostała nadal w służbie tego Oddziału. Tu również dała się poznać jako wybitna instrumentariuszka. Lata międzywojenne to okres budowy nowej Ojczyzny po wielu latach niewoli.

Pani Janina zaangażowała się w kształcenie siostr PCK w Wilnie. Była dla uczennic wielkim autorytetem. Dbała o wszechstronny rozwój wychowanek. Organizowała im życie kulturalne a także pomagała w uzupełnianiu ogólnej edukacji. Cały czas podnosiła też własne kwalifikacje. Egzamin państwowy uprawniający do wykonywania praktyki pielęgniarskiej. złożyła w Wilnie 6 listopada 1937 r. Tam też ukończyła kurs języka angielskiego w Selley's Institute, grała na fortepianie, uprawiała sporty. W Wilnie zastał ją wybuch II wojny światowej i tu, aż do jej zakończenia pełniła ofiarnie swą służbę, początkowo w szpitalu cywilnym a później wojskowym. W 1945 r. podjęła pracę w Nadzwyczajnym Komitecie do Walki z Epidemiami. Została zatrudniona jako higienistka przy Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym na stepie w Psim Polu. Do Warszawy powróciła w styczniu 1946 r. tu czuła się najbardziej potrzebna. W Miejskim Szpitalu nr 1 przy ul. Kopernika w oddziale chirurgii urazowej pełniła funkcję instrumentariuszki oraz przez pewien czas pielęgniarki oddziałowej. W latach 1952 – 1966 r. była zatrudniona w Lecznicy Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej na stanowisku kierowniczkii bloku operacyjnego. Przeszła na emeryturę po blisko sześćdziesięcioletniej pracy pielęgniarskiej, której

poświęciła całe swoje życie. Zmarła w lipcu 1982 r. i pochowana została w grobowcu rodzinnym na Powązkach. Za swą ofiarną pracę otrzymała liczne odznaczenia i medale, wśród nich: Medal pamiątkowy

za udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1918-1921, Medal Zielony na wstędze św. Włodzimierza oraz Odznakę Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Podsumowując pragniemy zaznaczyć, że przedstawione w artykule pielęgniarki to zaledwie maleńka ich liczba spośród armii kobiet, które w obliczu tragicznych losów Ojczyzny wybrały zawód pielęgniarki z patriotycznego obowiązku i potrzeby serca.

Piśmiennictwo: Akta osobowe w zbiorach Centralnego Archiwum Pielęgniarek i Położnych.

PIEŚNI PATRIOTYCZNE

Marsz, marsz Polonia

Jeszcze Polska nie zginęła,
kiedy my żyjemy.
co nam obca przemoc wzięła,
szablą odbierzemy.
Marsz, marsz Polonia
marsz dzielny narodził,
odpoczniemy po swej pracy
w ojczystej zagrodzie.
Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
będziem Polakami,
dał nam przykład Bonaparte,
jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz Polonia...
Już tam ojciec do swej Basi
mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
biją w tarabany.”
Marsz, marsz Polonia...

Bracia do bitwy

muz. Karol Kurpiński

Bracia do bitwy nadszedł czas,
trąba do boju wzywa nas,
do boju! do boju!
Pośpieszajmy wraz!
Zdradny sąsiad myśl natężył,
jakby zniszczyć polskie plemię,
wziął w opiekę, uciemiężył,
rwał na części naszą ziemię.
W młodą dłoń, chwycmy broń,
zniknie moc tyрана!
Bij, śpiewaj o wolności,
a przy nas wygrana!
Każdy odważnie czoło staw!
Idźmy w obronie naszych praw,

Do boju! Do boju!
Za świętość naszych praw!
Srodze przemoc nas gnębiła,
podeptano nasze prawa,
ojców naszych, nasza sława
pośmiewiskiem wrogów była.
W mściwą dłoń...
Precz stąd tyranie, precz stąd, precz!
Bracia, wolności wzniesmy miecz!
Do broni, do broni!
Za wolność wzniesmy miecz!
Ufność znikła między nami,
nagradzano przeniewierstwa,
otaczano nas szpiegami.
uprawiano fałsz i żdzierstwa.
W mściwą dłoń...

Rota

śl. Maria Konopnicka

muz. Feliks Nowowiejski

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród
nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
królewski szczep piastowy.
Nie damy by nas gnębił wróg,
tak nam dopomóż Bóg! (bis)
Do krwi ostatniej kropli z żył
bronić będziemy ducha,
aż się rozpadnie w proch i w pył
krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg
tak nam dopomóż Bóg! (bis)
Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
ni dzieci nam germanił
orężny stanie hufiec nasz,
duch będzie nam hetmanił
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg-
Tak nam dopomóż Bóg? (bis)

Warszawianka

*śl. Casimir Francois Delavigne,
przekł. Karol Sienkiewicz,
muz. Karol Kurpiński*

Oto dziś dzień krwi i chwały,
oby dniem wskrzeszenia był!
W tęczę Franków Orzeł Biały
patrząc lot swój w niebo wzbił.
Słońcem lipca podniecany
woła na nas z górnych stron:
„Powstań Polsko, zrzuć kajdany!
Dziś twój tryumf albo zgon!”
Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij!
Droga Polsko, dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwile
niżli, gdy ich sławne boje
wieńczył Kremlin Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
los po obcych ziemiach siał,
dziś, o Matko, kto poleże,
na twym łonie będzie spał.
Hej, kto Polak...
Tocz Polaku, bój zacięty,
ulec musi dumny car,
pokaż jemu pierścień święty,
nieulękłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
wrogom naszym wróży grób.
Niech krwią zlane w bojach srogich
nasz z wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak...
O Francuzi! Czyż bez ceny
rany nasze dla was są?
Spod Marengo, Wagram, Jeny,
Drezna, Lipska, Waterloo?
Świat was zdradzał, my dotrwali,
śmierć czy tryumf, my – gdzie wy!
Bracia! My wam krew dawali,
dziś wy dla nas nic – prócz łyż?

Hej, kto Polak...
Grzmijcie, bębny, ryczcie, działa,
Dalej, dzieci, w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolny już.

Hej, kto Polak...

Trzeci maj

śl. Rajnold Suchodolski

Witaj majowa jutrzeńko,
świeć naszej polskiej krainie,
ucieszymy ciebie piosenką
przy hulance i przy winie.
Witaj Maj, piękny Maj,
Polaków błogi raj!
Nierząd braci naszych cisnął,
gnuśność w ręku króla spała,
a w tem Trzeci Maj zabłysnął
i cała Polska powstała.
Wiwat Maj, piękny Maj
Wiwat wielki Kołłątaj!
Tam w Łazienkach jest ruina,
w której Polak pamięć chował,
tam za czasów Konstantyna
szpieg na nasze łyż czatował.
I gdy nadszedł Trzeci Maj,
kajdanami brzęczał kraj.
W piersiach rozpacz uwięziona
w listopadzie wstrząsła serce,
wstaje Polska z grobu łona,
pierzchają dumni morderce.
Błysnął znowu Trzeci Maj
i już wolny błogi kraj.

Pierwsza brygada – marsz I Brygady i Legionów Polskich

*słowa: płk Andrzej Hałaciński i oficer legionów
Tadeusz Biernacki
muzyka: kpt. Andrzej Brzuchał-Sikorski*

Legiony to żołnierska nuta,
legiony to straceńców los.
Legiony to żołnierska buta,
legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada
strzelecka gromada.

Na stos rzuciliśmy
nasz życia los,

Na stos, na stos!

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
a ileż krwi, wylanych łez,
pomimo to nie ma zwątpienia,
dodawał sił wędrówki kres.
My pierwsza brygada...

Maszerują strzelcy

śl. i muz. Leon Łuskino

Nie noszą lampasów lecz szary ich strój,
nie noszą ni srebra, ni złota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój, / 2x
piechota, ta szara piechota.
Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
a przed nimi drzewa salutują,
bo za naszą Polskę idą w bój!
Idą, a w słońcu kołysze się stal,
dziewczęta zerkają zza płota,
a oczy ich dumnie utkwione są w dal,
piechota, ta szara piechota.
Maszerują strzelcy, maszerują...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
a śmierć im pod stopy się miota,
lecz w pierwszy szeregu podąża na bój,
piechota, ta szara piechota.
Maszerują strzelcy, maszerują...

Ułani, ułani...

Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.
Niejedna panienka i niejedna wdowa,
za wami, ułani, polecieć gotowa.
Hej, hej, ułani, i niejedna wdowa,
za wami, ułani, polecieć gotowa.
Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej, hej, ułani, szablą pobrzękuje,
uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Rozkwitają pąki białych róż

śl. Kazimierz Wroczyński,

muz. Mieczysław Kazar-Słobucki

Rozkwitają pąki białych róż,
wróć, Jasieńku, z tej wojenki wróć.
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. / x2
Kładłam ci ja idącemu w bój,
białą różę na karabin twój,
nimeś odszedł, Jasiuleńku stąd,
nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl. / x2
Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
wiatr w burzanach cichuteńko łka,
przyszła zima, opadł róży kwiat,

poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad. / x2
Już przekwitły pąki białych róż,
przeszło lato, jesień, zima już,
cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? / x2
Jasieńkowi nic nie trzeba już,
bo mu kwitną pąki białych róż;
tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
wyrósł na mogile białej róży kwiat. / x2

Pieśń o Wodzu miłym (Jedzie, jedzie na Kasztance)

śl. Wacław Kostek- Biernacki

Jedzie, jedzie na kasztance, na kasztance
siwy strzelca strój. (bis)
Hej, hej, komendancie miły wodzu mój. (bis)
Gdzie twój ubiór jeneralski, jeneralski
złotem szywany? (bis)
Hej, hej, komendancie, wodzu kochany. (bis)
Pójdziem z tobą po zwycięstwo, po zwycięstwo
Poprzez krew i znój. (bis)
Hej, hej, komendancie miły wodzu mój. (bis)

Przybyli ułani pod okienko

śl. Feliks Gwizdź

Przybyli ułani pod okienko
Przybyli ułani pod okienko
Stukają, pukają, puść panienko (bis)
O Jezu, a cóż to za wojacy
o Jezu, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie bój się, my czwartacy (bis)
Przyszliśmy napoić nasze konie
przyszliśmy napoić nasze konie
Za nami piechoty pełne błonie (bis)

Morze, nasze morze

śl. i muz. Adam Kowalski

Chociaż każdy z nas jest młody,
lecz go starym wilkiem zwą,
my strażnicy Wielkiej Wody,
marynarze polscy to.
Morze, nasze morze!
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,
albo na dnie, na dnie twoim lec,
albo na dnie z honorem lec.
Żadna siła, żadna burza
nie odbierze Gdyni nam,

własna flota, choć nieduża,
strzeże czujnie portu bram.
Morze, nasze morze...

Płynie Wisła, płynie

Płynie Wisła, płynie
po polskiej krainie,
a dopóki płynie,
Polska nie zaginie!
Zobaczyła Kraków,
wnet go pokochała,
a w dowód miłości
wstęgą opasała.
Chociaż się schowała
w Niepołomskie lasy
i do morza wpada,
płynie, jak przed czasy.
Nad moją kolebką
matka się schylała
I mówić pacierza
wcześniej nauczała.
„Ojciec nasz” i „Zdrowaś”
I skład apostołski,
bym do samej śmierci
kochał naród polski.

Bo ten naród polski
ma ten urok w sobie;
kto go raz pokochał,
nie zapomniał w grobie.

Jak długo w sercu naszym

sl. Konstanty Krumłowski

Jak długo w sercu naszym,
choć kropla polskiej krwi,
jak długo w ręku naszym
ognista szabla lśni.
Stać będzie kraj nasz cały,
stać będzie Piastów gród,
zwycięży Orzeł Biały,
zwycięży polski lud.
Jak długo z gór karpackich
brzmi polskiej pieśni ton,
jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon.
Stać będzie...
Jak długo święta wiara
Ożywia polską krew,
Stać będzie Polska stara,
Ba każdy Polak lew.
Stać będzie...

Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa (WSP)

**1921 – 1945 przy ulicy Koszykowej 78 w Warszawie,
1945 – 1950 w Gdańsku**

Pierwszą szkołą pielęgniarstwa w Warszawie zorganizowaną po odzyskaniu niepodległości Polski była Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa otwarta w 1921 roku. Jej powstanie zawdzięczamy inicjatywie Ignacego i Heleny Paderewskich oraz Henryka Sienkiewicza, którzy reprezentowali Paryski Komitet Narodowego Odrodzenia Polski na terenie Stanów Zjednoczonych, prowadzili działalność propagandową na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Pozyśkali do tej sprawy znaczną grupę przedstawicieli Polonii amerykańskiej. Powrócili do Polski w 1918 roku. W krótkim czasie dokonali oceny opieki zdrowotnej. Stwierdzili brak wyszkolonych pielęgniarek, bardzo zły stan opieki w szpitalach oraz konieczność podjęcia działalności profilaktycznej. Zwrócili się z prośbą o pomoc w zorganizowaniu nowoczesnego pielęgniarstwa do Dorothei Hughes – córki przyjaciół ze Stanów Zjednoczonych, amerykanki pielęgniarki pochodzenia polskiego. Dorothea przybyła do Polski

i uznała za pilne utworzenie nowoczesnej szkoły pielęgniarstwa. Na jej wniosek delegat Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w czerwcu 1920 roku przeprowadził rozmowy z przedstawicielami: Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Magistratu m. st. Warszawy, Wydziału Lekarskiego UW i Polskiego Czerwonego Krzyża, które to organizacje włączyły się do planu organizacji szkoły. Utworzono Fundację Warszawską Szkoła Pielęgniarstwa. Wśród darczyńców znaleźli się: Dorothea Hughes, która przekazała z własnych funduszy 50 000 dolarów, Amerykański Czerwony Krzyż (ARC), Fundacja Rockefellera.

Wizja rozpoczęcia profesjonalnego kształcenia pielęgniarek stawała się coraz bardziej realna. Polski Czerwony Krzyż przeznaczył na potrzeby szkoły dwa pawilony na terenie szpitala przy ulicy Smolnej 6. Wyposażenie szkoły, jak również bieliznę, pościel i sprzęt kuchenny ofiarował Amerykański Czerwony Krzyż. Problemem był jednak brak kadry pedagogicznej.

Z pomocą pospieszył Amerykański Czerwony Krzyż. Miss C. Noyes, dyrektorka Biura Pielęgniarskiego w Waszyngtonie stanowisko dyrektorki szkoły powierzyła Helen Lillian Bridge, pielęgniarce, Amerykance mającej duże doświadczenie w zakresie organizacji szkolnictwa i administracji. Helen przyjechała do Warszawy 5 maja 1921 roku. Z ogromnym entuzjazmem przystąpiła do organizacji szkoły. Promowała w prasie nieznaną wówczas w naszym społeczeństwie zawód pielęgniarki. Nawiązała kontakty z władzami polskimi, dopilnowała remontów, wyposażenia szkoły, opracowała programy nauki, regulamin życia słuchaczek w internacie.

Kryteria przyjęcia do szkoły były jasno sprecyzowane. Kandydatki powinny mieć ukończone 21 lat, co najmniej 6 klas gimnazjum oraz dobry stan zdrowia. Mieszkanie w internacie było obligatoryjne. Zainteresowanie szkołą było duże.

Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa szkoliła przyszłe pielęgniarki korzystając z wzorców angloamerykańskich, stawiając wysokie wymagania dotyczące postaw i zachowań etycznych. Wartości, które wpajano uczennicom zostały wypisane na broszce szkoły: „Wiedza, Wiara, Służba, Ojczyzna”. Szkoła przygotowała kadry ofiarnych, wysoko wykwalifikowanych pielęgniarek, otwartych na idee nowoczesnej opieki nad zdrowiem człowieka. Pragnieniem dyrekcji była poprawa warunków nauczania i bytu uczennic. Helen Bridge podjęła starania o budowę nowej szkoły. Już w 1922 roku Fundacja Rockefellera ofiarowała na budowę gmachu 100 000 dolarów, resztę uzupełnił Rząd Polski i prywatni ofiarodawcy w tym Zofia Szlenkierówna. Na wyposażenie nowej szkoły miasto przyznało kredyty w wysokości około 100 000 zł.

W kwietniu 1929 roku szkoła przeniosła się do własnego gmachu przy ulicy Koszykowej 78. Tu oprócz sal wykładowych i ćwiczeniowych, zaplecza naukowego, administracyjnego i gospodarczego, mieścił się również internat, w którym w 1-2 osobowych pokojach mieszkało 150 uczennic. Praktykę słuchaczki odbywały w szpitalu Dzieciątka Jezus przy ulicy Nowogrodzkiej, w szpitalu Karola i Marii, w Ubezpieczalni Społecznej i w domach chorych itp. Absolwentki szkoły cieszyły się wysokim uznaniem społecznym i międzynarodowym.



Siedziba Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa – Koszykowa 78 http://www.warszawa1939.pl/index.php?r1=chalubinskiego_2&r3=0

Miss Bridge pozostała w szkole do 1928 roku. Od 1 grudnia tego roku Rada Fundacji powołała na stanowisko dyrektorki Zofię Szlenkier, która prowadziła szkołę do 1 grudnia 1936 roku. Prowadzenie szkoły przekazano świetnie przygotowanej do tej pracy Jadwidze Romanowskiej – absolwentce I zespołu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa. Z chwilą wybuchu II wojny światowej część pomieszczeń szkoły przeznaczono na szpital dla rannych żołnierzy polskich. Okres okupacji szkoła przetrwała w bardzo trudnych i niebezpiecznych warunkach. Dyrektorka dzięki swojej mądrości i patriotyzmowi wybroniła szkołę przed kierownictwem niemieckim i zamknięciem. Szkoła do końca pozostała polska i niezależna, mimo że w czasie Powstania Warszawskiego, gmach został zajęty przez Niemców i ich rannych, co niejednokrotnie stawiało dyrektorkę w bardzo trudnych sytuacjach. Szkoła włączała się w konspirację i działania podziemne i była szansem wielu walczących powstańców AK,

którzy otrzymywali tu pomoc, schronienie i przebywali jako chorzy na fałszywych papierach. Tu odbyła się akcja bojowa 3 batalionu pancernego „Golski”, w której 12 żołnierzy AK stoczyło nierówną walkę z Niemcami w gmachu Ministerstwa Komunikacji. W końcu października 1944 roku, nowe władze kraju nie zezwoliły na działalność szkoły, mimo że dyrektorka natychmiast szukała możliwości jej reaktywowania.

Rada Główna Opiekuńcza przekazała Jadwidze Romanowskiej kierownictwo Domu dla Dzieci w Czarnym Dunajcu, dokąd udała się z dużą grupą nauczycielek i uczennic. Liczyła na szybki powrót do Warszawy. Zabiegała u władz polskich o zwrot gmachu przy ulicy Koszykowej 78 w Warszawie, zajętego na szpital wojskowy – bezowocnie.

Wówczas zgłosiła Ministrowi Zdrowia propozycję otwarcia szkoły przy Akademii Medycznej w Gdańsku, nie tracąc nadziei na powrót do Warszawy. Szkoła w Gdańsku powstała we wrześniu 1945 roku. Zakończyła swą działalność w 1950 roku wraz z pozbawieniem Jadwigi Romanowskiej stanowiska dyrektorki przez władze komunistyczne. Słuchaczki kończąc tę szkołę otrzymywały dyplomy Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa.

Do dziś pielęgniarki nie wróciły do swego gmachu.



Wojciech Kossak „Marszałek Józef Piłsudski na Kasztance” 1928 r.